

Witamy kongres ludowców

Zuważyć śledzić będzie cały kraj obrady rozpoczynające się dzisiaj IV Kongresu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. W atmosferze powagi i serdeczności — 970 delegatów reprezentujących 330 000 rzeszę ludowców radzić będzie nad dniem dzisiejszym i przyszłością wsi polskiej.

W okresie 5 lat, jakie minęły od III Kongresu ZSL, ludowcy przy braterskiej współpracy z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą wiele zdziałali dla dobra wsi. Na fali ożywienia politycznego zrodziło się ostatnio wiele cennych inicjatyw na wsi, często realizowanych wspólnie, przy udziale obu partii. Chodzi o to teraz, by więź tę nadal utrzymać i zacieśnić.

Z roboczym nastawieniem, z konkretnymi wnioskami i postulatami udała się na kongres delegacja wielkopolskich ludowców. Jej udział w pracach kongresowych niewątpliwie przyczyni się do sprzyjającego dalszych kierunków działalności ZSL na wsi. Wielkopolska delegacja wnosi pod obrady sporo istotnych wniosków z dziedziny ekonomiczno-rolnej, jak np. dotyczących obniżenia opłat skarbowych przy nabywaniu praw majątkowych (dziedziczenie), uporządkowania spraw związanych z zagospodarowaniem gruntów Państwowego Funduszu Ziemi, rozszerzenia obrotu bezgotówkowego przez Spółdzielnie Oszczędnościowo-Pożyczkowe na wszystkie instytucje działające na wsi, przejęcia dla SOP wszystkich kredytów dla indywidualnego rolnictwa (także długoterminowych), wzmocnienia kontroli nad przemysłem mięsnym w zakresie klasyfikacji, wykorzystania środków z Funduszu Rozwoju Rolnictwa na budowę dróg lokalnych i poprawę stanu sanitarno-higienicznego wsi. Delegacja postuluje też wprowadzenie zasady powszechności ubezpieczenia mieszkańców wsi, rozszerzenia opieki lekarskiej nad młodzieżą szkolną, stworzenia sieci szkół specjalnych.

Oprócz wniosków zgłoszonych przez poszczególne delegacje, Kongres rozważać będzie niewątpliwie podstawowe problemy wsi: jak najszybciej rozwiązać problem zbożowy i paszowy, jak rozwinąć hodowlę, wprowadzić postęp techniczny w rolnictwie, rozwinąć usługi, usprawnić prace kółek rolniczych, spółdzielczości wiejskiej, podnieść oświatę rolniczą, rozwinąć ruch kulturalny i służbę zdrowia na wsi.

Życzymy owocnych obrad, i pomyślnej realizacji podjętych uchwał.

Lepsze zabezpieczenie interesów klienta Usprawnienie kontroli w sklepach

Decyzje MHW w sprawie handlu mięsem

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego podjęło ostatnio szereg decyzji, które powinny wpłynąć na usprawnienie organizacji i metod kontroli w sklepach mięsnych, a tym samym lepiej zabezpieczyć interesy klientów.

W celu zlikwidowania procederu podmiary gatunków mięsa, przeznaczonych do mienienia, postanowiono wprowadzić do sprzedaży wyłącznie pakowane mięso mielone, przygotowywane w zakładach. Możliwość kontroli jakości jest tam znacznie większa.

Ponieważ źródłem nadużyć była też podmiara gatunków mięsa przy rozbiórce tusz i półtuszy wołowych i wieprzowych w sklepach, postanowiono, że w najbliższym czasie mięso zarówno świeże jak i mrożone będzie dzielone na elementy w zakładach przetwórczych. Rozbiór mięsa w sklepach ograniczy się do minimum i ściślej będzie kontrolowany.

Stopniowe wprowadzanie lepszego oznaczania wędlin ma uniemożliwić sprzedaż

POGODA

Zachmurzenie zmienne i miejscami opady. Temperatura maksymalna od 6 st. na północnym-wschodzie do 10 st. na zachodzie. Wiatry silne, porywiste. (PAP)



Rok XX
Wyd. A

Poznań
Czwartek, 26. XI. 1964

Cena 50 gr
Nr 281 (6469)

Dziś rozpoczyna obrady IV Kongres ZSL

Przyjazd delegatów i gości Spotkania z załogami fabryk

W środę przybyli do stolicy delegaci na IV Kongres ZSL, który rozpoczyna obrady 26 bm. w sali Filharmonii Narodowej w Warszawie. Przybyli też delegacje partii chłopskich z kilku krajów, m. in. z Bułgarii i NRD. Obok 970 delegatów, w kongresie będzie uczestniczyć kilkaset zasłużonych działaczy i prezesów przodujących kół ZSL.

Członkowie najwyższych władz partyjnych na konferencjach PZPR

25 bm. obradowały dalsze powiatowe i miejskie konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR. W konferencji w Cieszyńcu uczestniczył członek Biura Politycznego KC — Franciszek Waniolka, w Białym — członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW w Katowicach — Edward Gierka, a w Łodzi — członek KC Zenon Nowak. (PAP)

Krajowa konferencja budowniczich maszyn rolniczych

W Poznaniu odbywa się krajowa konferencja naukowo-techniczna, poświęcona omówieniu problemów postępu technicznego w technologii budowy maszyn rolniczych. Organizatorem 3-dniowej konferencji jest sekcja maszyn i ciągników rolniczych przy poznańskim Zarządzie Wojewódzkim Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich.

Gospodarze pragną zapoznać kadrę techniczną naszego przemysłu z programem i realizacją nowoczesnych metod wytwarzania maszyn rolniczych w kraju. Uczestnicy konferencji zwiedzą fabryki Maszyn Rolniczych oraz Łożysk Tocznych. (ZS)

Każde dziecko przyjaciąłem zwierząt

Tak brzmi hasło ogłoszonego przez Polski Związek Łowiecki konkursu, mającego za zadanie zachęcić młodzież szkolną do opieki nad ptakami i zwierzętami w okresie zimy. W konkursie ubiegłorocznym wzięło udział ponad czterech milionów młodzieży. Dzieci założyły m. in. prawie pół miliona karmników i zniszczyły 135 000 sidiel, zasławionych przez kłusowników. Również w bieżącym roku młodzież nadsyła liczne zgłoszenia, buduje nowe karmniki, domki i budki, zbiera zapasy karmy itp. Zimą sarenki będą oczekiwać pomocy młodzieży.

CAF — fot. Kwiatkowski



40 lat ludowej Mongolii

Depesza z Polski

Z okazji 40 rocznicy proklamowania Mongolskiej Republiki Ludowej, I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab i premier Józef Cyrankiewicz wysłali depesze gratulacyjną do I sekretarza KC Mongolskiej Partii Ludowo-rewolucyjnej, premiera Jumzagiina Cedenbala i przewodniczącego Prezydium Wielkiego Hurału Ludowego Zamsarangijna Sambu.

Z głębokim zadowoleniem stwierdzamy — czytamy m. in. w depeszy — że wzajemne stosunki między Polską i Mongolią stale rozwijają się i rozszerzają. Poważnym wkładem do sprawy pogłębienia braterskiej współpracy między naszymi narodami i utrwalenia łączących je więzów przyjaźni była — niedawna wizyta mongolskiej delegacji partyjno-rządowej w naszym kraju. Jesteśmy głęboko przekonani, że przyjaźń i współpraca między Polską i Mongolią, oparte na zasadach proletariackiego internationalizmu, nadal będą się rozwijać dla dobra naszych krajów, w interesie socjalizmu i pokoju.

W dniu tej historycznej rocznicy, z całego serca życzymy bratniemu narodowi mongolskiemu nowych wielkich sukcesów w dziele dalszego rozwoju i rozkwitu Mongolskiej Republiki Ludowej.

Nagrody naukowe za osiągnięcia badawcze w medycynie

Rada Naukowa przy Ministrze Zdrowia i Opieki Społecznej przyznała 11 równorzędnych dorocznych nagród naukowych za r. 1964, dla młodych lekarzy i naukowców za osiągnięcia badawcze w dziedzinie medycyny praktycznej i eksperymentalnej.

Za osiągnięcia w dziedzinie promieniotwórczości nowotworów nagrodę otrzymała grupa pracowników Instytutu Onkologii w Warszawie: mgr Bohdan Gwiazdowski, mgr Irena Majenka, inż. Marian Dworakowski i mgr Henryk Mackiewicz.

Nagrodę za badania z dziedziny radiobiologii nowotworów przyznano dr. Adamowi Michałowskiemu — również pracownikowi tego instytutu. Za badania z zakresu onkologii klinicznej i doświadczalnej nagrodzeni zostali pracownicy Instytutu Onkologii w Krakowie: mgr Bogumił Adamczyk, dr Antonina Marczyńska, dr Maria Leńczyk, dr Henryk Nosek. Za prace z zakresu biologii i onkologii doświadczalnej nagrodę otrzymali dr Andrzej Bomirski i dr Bernard Woźniak z Akademii Medycznej w Gdańsku.

Nagrodami zostali wyróżnieni — oprócz innych 10 laureatów — dr Janina Tomaszewska z AM w Poznaniu za badania w dziedzinie ortopedii i rehabilitacji oraz dr Tadeusz Pisarski również z AM w Poznaniu za prace nad patologią ciąży. (PAP)

Sesja Rady Naczelnej TRZZ odbędzie się w Poznaniu

Na 5 i 6 grudnia br. wyznaczone zostały w Poznaniu dwie konferencje Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich. 5 grudnia obradować będzie sesja Rady Naczelnej tej organizacji, a 6 grudnia odbędzie się walne zebranie Zarządu Wojewódzkiego, na którym po 5-letniej kadencji dokonane zostanie podsumowanie dorobku i wybory nowych władz Towarzystwa.

Zwołanie do Poznania sesji Rady Naczelnej TRZZ w przeddzień walnego zebrania świadczy o wadze, jaką przywiązują naczelnice kierownicze kół tej organizacji do zadań poznańskiego TRZZ.

Poznańska organizacja ma za sobą na wielu odcinkach pionierską pracę w skali ogólnokrajowej. Ona była inspirowatorem kooperacji międzywojewódzkiej i powiatowej w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, ona była i pozostaje kontynuatorką misji Wielkopolski od czasów pruskiego zaboru na ziemiach nadodrzańskich i nadbałtyckich. Działała słowem żywym, dając w ostatniej kadencji około 10 000 odczytów o samej tylko problematyce niemieckiej, gromadząc na nich kilkaset tysięcy słuchaczy. W szeregach Towarzystwa skupia się obecnie 12 500 członków. (fh)

Rozmowa amb. Lewandowskiego z U Thantem

Stały przedstawiciel PRE przy ONZ, ambasador B. Lewandowski i sekretarz generalny ONZ, U Thant odbyli we wtorek rozmowę, w toku której dokonali wymiany poglądów na temat umożliwienia bezpośrednich kontaktów z Organizacją Narodów Zjednoczonych krajom, które nie należą do ONZ i nie utrzymują przy niej stałych obserwatorów. Sugestię taką zawiera opublikowany w ub. tygodniu wstęp do sprawozdania, które U Thant przygotował dla Zgromadzenia Ogólnego ONZ, rozpoczynającego 1 grudnia br. XIX sesję.

U Thant oświadczył przedstawicielowi Polski, że nie zamierza w wysuniętych sugestiach wykluczyć żadnego kraju czy terytorium.

W kulaarach ONZ przypomina się, że przed kilku dniami stały obserwator NRF przy ONZ, S. von Braun, wydał oświadczenie sugerujące, iż U Thant w rozmowie z nim wykluczył ze swej propozycji Niemiecką Republikę Demokratyczną. W opinii korespondentów prasowych przy ONZ, obecne oświadczenie U Thanta podaje w wątpliwość twierdzenia von Brauna.

Ambasador Bohdan Lewandowski zaprotestował przeciwko szerzeniu na terenie ONZ zachodniomemieckiej propagandy rewizjonistycznej. Przedstawiciel Polski został przyjęty przez U Thanta, który obiecał rozpatrzyć tę sprawę.

Ambasador Lewandowski stwierdził, że biuro stałego obserwatora NRF przy ONZ kolportuje wśród personelu Sekretariatu ONZ materiały propagandowe, zawierające m. in. rewizjonistyczne mapy z granicami Polski, przedstawionymi według stanu z 1939 roku. (PAP)

Sila: 11 — 13° Beauforta

Gwałtowny sztorm atakuje Wybrzeże

Trwająca od kilkunastu godzin na wybrzeżu gdańskim wichura przemieniała się w gwałtowną nawałnicę o niespotykanej po wojnie sile 11—13 stopni w skali Beauforta. Ogłoszono alarm przeciwsztormowy i alarm ochrony brzegów. Północno-zachodni wiatr spycha masy wody do kanału portu gdańskiego. Spodziewane jest ogłoszenie alarmu przeciwpowodziowego. Stojący w kanale koło stoczni remontowej tankowiec „Giewont” zerwał się z cum i zablokował kanał. O sile huraganowego wiatru świadczy to, że dźwigi stoczni remontowej, mimo hamulców, chwytając się, wyrwywały betonowe pale. (PAP)

Wzrost napięcia w Płd. Wietnamie

Zachodnie agencje prasowe informują, że w Sajgonie i w przyległej prowincji Gia Dinh obowiązuje od środę wieczór oficjalnie stan wojenny (czy też według innej terminologii, wyjątkowy). Wszyskie szkoły i wyższe uczelnie zamknięto aż do odwołania.

Odpowiednie rozporządzenie urzędu premiera zostało opublikowane po śródowych demonstracjach antyrządowych, w czasie których policja używała granatów z gazem łzawiącym, podczas gdy demonstranci obrzucali ją kamieniami. Po obu stronach było wielu rannych.

Obecny premier Huong oznajmił, iż nie zgadza się ani na ustąpienie, ani też na rekonstrukcję swego rządu. (PAP)



Depesza KC PZPR

W związku z obradami IX Zjazdu Komunistycznej Partii Japonii Komitet Centralny PZPR przesłał depesze z pozdrowieniami.

A. Rapacki wyjechał do Meksyku

Minister spraw zagranicznych Adam Rapacki udał się do Meksyku na uroczystości przekazania władzy nowo wybranemu prezydentowi tego kraju.

Posiedzenie RWPG

W Moskwie rozpoczęło się V posiedzenie Stałej Komisji Statystycznej RWPG.

Na tematy bhp

Aktualny stan warunków, higieny i bezpieczeństwa pracy w zakładach przemysłu elektromaszynowego był tematem plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Metalowców, które odbyło się 25 bm. w Warszawie.

Na Antarktydzie

Naukowcy NRD z Instytutu Geograficznego w Poczdamie czynią przygotowania do udziału w dziesiątej naukowo-badawczej radzieckiej ekspedycji antarktycznej, wyruszającej w drogę na szósty kontynent. Razem z nimi wyruszą naukowcy polscy, czeszy i węgierscy.

Katastrofa w kopalni

Pięciu górników zginęło w środę rano w katastrofie, która wydarzyła się w jugosłowiańskiej kopalni węgla koło Zenicy. Ekipy ratunkowe próbują dotrzeć do 12 innych górników, zasypanych podczas katastrofy.

„Złoty Stetoskop”

Uczony radziecki Aleksander Miastnikow otrzymał nagrodę „Złoty Stetoskop”, przyznaną corocznie przez Międzynarodowe Towarzystwo Kardiologów za wybitne prace w dziedzinie badania chorób serca.

Na walkę z ubóstwem

Rząd USA postanowił przeznaczyć 32 mln. dolarów na finansowanie programów walki z ubóstwem. Pieniądże te przeznaczy się na pokrycie kosztów kursów kształcenia zawodowego dla bezrobotnych.

PIŁKARSKI PUCHAR POLSKI

W Olsztynie odbyło się w środę zaległe spotkanie piłkarskie o Puchar Polski. Miejscowy zespół drugoligowej Warmii pokonał pierwszoligowego Zawiszę Bydgoszcz 2:1 (1:0).

Zbrojna interwencja belgijska w Kongo wywołała falę protestów na całym świecie

Oświadczenie rządu radzieckiego

Z całego świata napływają wiadomości o protestach, jakie wzbudziło wywołanie w Stanleyville grupy belgijskich spadochroniarzy.

Jak donosi agencja TASS, 25 listopada złożono na ręce ambasadora Belgii w ZSRR, H. Coolsa, oświadczenie rządu radzieckiego.

Desant spadochroniarzy belgijskich i zagarnięcie przy użyciu siły zbrojnej miasta Stanleyville — stwierdza m.in. oświadczenie — uważane jest przez rząd radziecki za nowy brutalny akt ingerencji zbrojnej w sprawy wewnętrzne Konga ze strony Belgii, USA i Anglii, które kontynuują politykę samowoli i przemocy wobec narodu kongijskiego.

Nie o to chodzi — głosi oświadczenie — że w Stanleyville znalazła się pewna liczba obcokrajowców, lecz o to, że mocarstwa kolonialne przekonawszy się, iż Czornie nie może sobie dać rady z sytuacją w tym kraju, postanowiły udzielić mu jawnej pomocy w zdławieniu ruchu narodowo-wyzwolenczego, wysyłając do Konga regularne oddziały armii belgijskiej. Winnym tych

większość państw afrykańskich nie ukrywa oburzenia.

Na razie nieznany jest los przywódców powstańczych ani przedstawicieli rządu powstańczego, jaki rezydował w Stanleyville.

Za pomocą mostu powietrznego zdobywcy Stanleyville przetransportowali we wtorek ze Stanleyville do Leopoldville 790 białych obywateli.

W środę rano do Brukseli przybyła pierwsza, przeszło 150-osobowa grupa białych uchodźców ze Stanleyville.

Tajemnice Czarnego Jeziora

W Pradze odbyło się 25 bm. przekazanie historykom austriackim — na prośbę rządu austriackiego — fotokopii dokumentów SS, odnalezionych niedawno na dnie Czarnego Jeziora, a dotyczących nieudanego hitlerowskiego puczu w Wiedniu w 1934 roku oraz okoliczności śmierci kanclerza Dollfusa.

Materiały zawierają spis nazwisk organizatorów puczu i mordu dokonanego na Dollfussie, z których liczni jeszcze żyją. (PAP)

Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonemu Stronnictwu Ludowemu, Stronnictwu Demokratycznemu, Wojewódzkiej Radzie Narodowej, Radzie Narodowej miasta Poznania, Radom Narodowym, Komitetom Frontu Jedności Narodu, Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych, Związkowi Młodzieży Socjalistycznej, Związkowi Młodzieży Wiejskiej, Związkowi Harcerstwa Polskiego, Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej, Towarzystwu Szkoły Świeckiej, Związkowi Kółek i Organizacji Rolniczych, Wojewódzkiemu Związki Gminnych Spółdzielni, Wojewódzkiemu Związkowi Spółdzielni Pracy, wszystkim innym organizacjom społecznym, Komitetom Rodzicielskim, Komitetom Opiekunów i młodzieży szkolnej, terdeczne podziękowanie za zorganizowanie uroczystych obchodów Dnia Nauczyciela i życzenia przekazane nauczycielstwu składają w imieniu nauczycieli i wychowawców m. Poznania i województwa poznańskiego.

KURATORIUM
Okr. Szkolnego Poznańskiego
w Poznaniu
ZARZĄD OKRĘGU
Zw. Nauczycielstwa Polskiego
w Poznaniu

Piąty dzień procesu uczestników afery mięsnej

W środę, w piątym dniu procesu przeciwko 10 uczestnikom afery mięsnej, wyjaśnienia składali oskarżeni: b. dyrektor Stołecznej Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlu Artykułami Spożywczymi — Tadeusz Skowroński i b. naczelnik Wydziału Inspekcji Handlu Artykułami Mięsnymi Stołecznej PIH — Mieczysław Fabisiak.

Osk. Skowroński przyznał się je dynie do przyjmowania pieniędzy z przedmiotów wartościowych od Wawrzeckiego, Witowskiego i nie których kierowników sklepów.

Pierwszy raz Skowroński otrzymał pieniądze od Witowskiego jako „prezent imieninowy”, a potem — otrzymywał regularnie róż ne kwoty w miesięcznych lub półtora miesięcznych odstępach czasu. Skowroński opowiada również o przyjmowaniu prezentów imieni nowych od osk. Wawrzeckiego (np. zegarka, pierścionka, aparatu fotograficznego, kuponów materiałowych).

Skowroński zaprzecza współdziałaniu z Wawrzeckim i Witowskim w ich przestępczej działalności. „Oni nie potrzebowali mojej pomocy — mówi — Swoją działalność prowadzili bez mojej wiedzy”. Skowroński nie wnikał w pochodzenie wręczanych mu przez Witowskiego sum. Nie potrafił wyjaśnić, dlaczego Witowski wręczał mu pieniądze, sądził że chodziło o utrzymywanie „dobrych stosunków”. Przypuszczał, że Witowski jest udziałowcem prywatnego przedsiębiorstwa i stamtąd pochodzą jego pieniądze. Czasami tylko podejrzewał, że mogą pochodzić również z „nadwyżek finansowotowarowych, zagarnianych w sklepach mięsnych”.

Podobnie jak inni oskarżeni, Skowroński starał się w czasie wyjaśnień przedstawić siebie jako sumiennego dyrektora, który podejmował różne środki zmierzające do usunięcia nadwyżek i usprawnienia działalności stołecznej handlu.

Następnie Skowroński odpowiadał na pytania sądu i rzeczników oskarżenia. O nadużyciach w sklepach wiedział z protokołów PIH, z zażaleń klientów, z prasy, raz nawet jego samego oskazywano w sklepach mięsnych. „Próbowałem zwalczać te nadużycia i „oczyszczyć nieuczciwą atmosferę” — twierdzi. Na pytania prokuratora — jak godził to „oczyszczanie atmosfery” z uprawianym przez siebie procederem brania pieniędzy od dyrektorów MHM — Skowroński nie potrafił udzielić odpowiedzi.

Ujawnione przez sąd fragmenty zeznań Skowrońskiego w śledztwie wskazywały, że orientował się on o sposobie dokonywania nadużyć w handlu mięsnym. Pamiętał też w śledztwie o „prywatnym handlu” mięsem, dokonywanym przez niektórych kierowników sklepów MHM, o nieuczciwym rozbiórce mięsa itp.

Odpowiadając na pytania swego obrońcy mec. St. J. Janczewskiego i obrońców innych oskarżonych oraz biegłych, oskarżony twierdził, że zjednoczenie, którego był dyrektorem, miało jedynie charakter doradczy, natomiast organem zarządzającym był Wydział Handlu St. RN. Przy przenoszeniu dyrektorów MHM do innych dyrekcyj, Skowroński — jak twierdził — kierował się wyłącznie dobrem przedsiębiorstwa i zwracał uwagę na kwalifikacje fachowe dyrektorów, a nie na stosunki, które ich z nim łączyły.

W godzinach popołudniowych składał wyjaśnienia kolejno oskarżony Mieczysław Fabisiak. Nie

przyznał się do pomocnictwa w zagarnięciu mięsa społecznego, uważając, że jest winien „tylko” przyjęcia korzyści majątkowych w związku z urzędowaniem. Opisując działalność podległej mu w latach 1957—64 komórki PIH, przytoczył m. in. zalecenia władz zwierzchnich, nakazujące wzmożenie kontroli, w celu skuteczniejszej ochrony interesów konsumentów.

Osk. Fabisiak wyjaśnił, że przyjmował pieniądze zarówno od oskarżonych w tym procesie b. dyrektorów przedsiębiorstw MHM jak też od kierowników sklepów mięsnych, m. in. współoskarżonych Adama Stokłoskiego i Władysława Walendziuka oraz prywatnych masarzy. Utrzymywał, iż wręczanych mu sum nie żądał i nie uzależniał od tego swych czynności urzędowych.

— Za co wobec tego przyjmował pieniądze?

Na to pytanie sądu oskarżony nie umiał odpowiedzieć.

— Czy ci, którzy je wręczali, o coś prosili?

— Tak, by ich zbytnio nie gnębił częstymi kontrolami. On jednak nie obiecywał.

Z dalszych odpowiedzi osk. Fabisiaka wynika, że dostawał znaczne kwoty m. in. od Henryka Gradowskiego i Kazimierza Witowskiego, od poszczególnych kierowników sklepów i właścicieli prywatnych warsztatów masarskich, jak np. Henryka Kazimierczaka.

Z ujawnionych przez sąd zeznań w śledztwie wynika niezbicie, że osk. Fabisiak wiedział, iż pieniądze nie pochodzą z legalnych źródeł.

Osk. Fabisiak potwierdził, że Gradowski i Witowski interweniowali u niego w sprawie niektórych protokołów sporządzonych przez inspektorów PIH.

Rozprawa kontynuowana będzie we czwartek. (PAP)

Wzrost produkcji części zamiennych

W woj. bydgoskim zakończono budowę stacji energetycznej o napięciu 220/110 KW. W listopadzie zostanie ona włączona do państwowego sieci, co wydatnie wpłynie na poprawę jakości dostaw energii elektrycznej, przesyłanej na wybrzeże z Turaszowa i Konina.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

Walka o życie paryskich pięcioraczek

Pierwsze w Europie pięcioraczki, które przyszły na świat w poniedziałek na przedmieściu Paryża, skupiają uwagę całej Francji. Dyrektor ośrodka dla wcześniaków prof. Lelong oświadczył, że dopiero po trzech tygodniach będzie można stwierdzić, czy uda się zachować przy życiu wszystkie dzieci. Mają one duże trudności przy oddychaniu. Najwcześniejsza urodzona dziewczynka waży zaledwie około 860 gramów. Pięcioraczki nie otrzymują pokarmu doustnie; dotychczas dostarczano im tylko glukozę.

Matka Monika Sambor przebywa w klinice pod Paryżem. Ojciec pięcioraczek jest listonoszem, zarabiającym bardzo skromnie. Ponadto małżonkowie Sambor mają już dwójkę starszych dzieci.

Zainteresowaniu pięcioraczkami towarzyszyła chęć niesienia pomocy dzieciom i ich rodzicom. W prasie i w radio ogłoszony został specjalny numer konta, na który napływają pierwsze sumy pieniężne. Do dyspozycji rodziny Sambor oddane zostało nowe, większe mieszkanie.

Francuskie ministerstwo zdrowia ogłosiło, że we wtorek późnym wieczorem zmarło jedno z pięcioraczek, chłopiec Jean-Luc. (PAP)

Telefony

Wczorajsza wichura spowodowała trzykrotne zakłócenia w ruchu tramwajowym. Przy ul. Starołęckiej i ul. Dzierżyńskiego (na wprost bramy „Cegielskiego”) ułomnieliśmy jazdę przewrócone drzewa. Natomiast przy ul. Grunwaldzkiej nastąpiło uszkodzenie sieci wysokiego napięcia.

Lekarz Pogotowia udzielił pomocy 45-letniemu P. S., który będąc pod wpływem alkoholu przebiegał nadgarstka.

W czasie kąpieli w Łaźni Miejskiej, przy ul. Stowackiego na skutek pęknięcia kranu, poparzenia I i II stopnia uległa 20-letnia N. N.

4-letni J. F. z ul. Wawrzynka ka poślakę pestkę od brzośkwini. Pestka dostała się do dróg oddechowych i dziecko zaczęło się dusić. Natychmiastowa pomoc lekarska uratowała chłopca.

Pod Owińskami zdarzył się wypadek samochodowy. „Star” wpadł w poślizg i wywodził na drzewie. 27-letni B. P. i 25-letni J. S. doznali ogólnych obrażeń. (t)

Bonn czuje się oszukany stosunkiem Anglii wobec projektu WSN

Rozczarowania rządu federalnego brytyjską odmową w sprawie projektu wielostronnych sił nuklearnych (WSN) nie da się zlagodzić — oświadczył w środę na konferencji prasowej w Bonn rzecznik rządu NRF, von Hase. Wyraził on ubolewanie, że „nieco jaśniejsze kolory, w których brytyjski minister spraw zagranicznych, Gordon-Walker podczas swojej wizyty w Bonn nakreślił sprawę WSN” — nie powtórzyły się w oświadczeniu brytyjskiego premiera Wilsona, złożonym w Izbie Gmin.

Bońskie koła dyplomatyczne nie ukrywają — jak donosiła agencja zachodnie — że „czują się oszukane” postępowaniem brytyjskim w sprawie WSN. (PAP)

Garmazeryjne inwestycje

Przewiduje się wydatkowanie w przyszłej 5-letniej na budowę nowoczesnych, wyposażonych w maszyn gastronomiczne zakładów garmazeryjnych — 23 mln. zł. Kwota ta ma być przeznaczona na budowę 40 nowych zakładów. Również „Społem”, „Samopomoc Chlopska” i Centrala Rybna planują rozbudowę swojej bazy garmazeryjnej.

Faszystowska rebelia Franco za stała młodą republikę hiszpańską nie przygotowaną do długotrwałej walki. Najbardziej zgnębny okazał się brak dostatecznej jednności w łonie ugrupowań politycznych, tworzących Front Ludowy. Wprawdzie komuniści rzucili hasło jedności i walka w obronie republiki i wolności obywatelskich; jednak równocześnie niektórzy przywódcy obozu republikańskiego podejmowali próby rokowań z rebeliantami.

Sytuacja republikańców nie była łatwa. Już w sierpniu 1938 roku Francja i Wielka Brytania, nie bez poparcia ze strony Stanów Zjednoczonych, ogłosiły deklarację o nieinterwencji. Ta strusia polityka mocarstw zachodnich, w zestawieniu z aktywnym poparciem, jakiego rebeliantom udzieliły faszystowskie rządy Włoch i Niemiec — czyniło położenie republikańskiego Madrytu bardzo poważnym.

Silom hiszpańskiego Frontu Ludowego spieszą z poparciem Związek Radziecki oraz środowiska demokratyczne niektórych innych państw. Powstają międzynarodowe brygady robotnicze. Na pustynnych płaskowyżach Hiszpanii, w obronie miast — ginie wielu Polaków.

Walczą po stronie republikańskiej Brygada im. Jarosława Dąbrowskiego, dowodzona przez słynącego z męstwa generała Waltera-Swierczewskiego, tego samego, o którym z taką sympatią pisał Hemingway w „Komu bije dzwon” (Golz), późniejszego wspaniałego dowódcy II Armii Wojska Polskiego. Tego samego Waltera, który miał zginąć w 1947 roku od kuli ukraińskiego faszysty.

Czy KPH zmierzała do ustanowienia w Hiszpanii komunizmu? Na to prowokacyjne i zwiędzone propagandystów Franco odpowiedziała historia. Komuniści okazali się najgorętszymi, najkonsekwentniejszymi obrońcami republiki,

Ostatni z trójcy

Zanim zaczął Hitler

w której sprawowały rządy różne ugrupowania antyfaszystowskie. W niektórych gabinetach komuniści nie byli w ogóle reprezentowani. Nie było komunistów w rządach Casaresa Quiroga i Girala. Swoją współudział miała KPH w rządzie Largo Caballero, który był rządem Frontu Ludowego.

Partia Komunistyczna zrobiła w obronie praw republikańskich narodu hiszpańskiego wszystko, co mogła. Pięta dywizja była jednostką, którą stworzyli komuniści. Ogółem KPH dostarczyła armii ludowej około 70 tysięcy żołnierzy i oficerów, stanowiących trzon sił zbrojnych republiki. W listopadzie 1938 roku, duchowym organizatorem obrony Madrytu była także Komunistyczna Partia Hiszpanii.

Rząd republikański, w celu zyskania szerszego poparcia mas, ogłosił w toku wojny domowej dekret o reformie rolnej, a także o przekazywaniu banków pod kontrolę ludowego państwa. Posunięcia te spotkały się z szerokim oddźwiękiem wśród ludu hiszpańskiego, stawiającego z niezwykłym męstwem czoło lepiej wyposażonym siłom faszystów. Nie powiodły się w tym czasie trzykrotnie ofensywy frankistowskie na Madryt.

Ale komuniści sami nie mogli wywalczyć zwycięstwa. Im bardziej też rosły ich wpływy w masach, tym więcej przedstawiciele kapitału, burżuazji, obszarnictwa — wołało upadek republiki. Podobnie wydawali się myśleć ówczesny premier Francji Leon Blum, premier Wielkiej Brytanii — Neville Chamberlain i brytyjski minister spraw zagranicznych — lord Halifax. Realizowali oni nie tylko w praktyce dewizę „nieinterwencji”, lecz

utrudniał ponadto legalnemu rządowi hiszpańskiemu zdobywanie broni i amunicji dla obronnych celów.

Nadeszło lato 1938 roku. Franco rozpoczyna w czerwcu ofensywę na linii Ebro. Rząd francuski zamyka granicę hiszpańską. W obozie republikańskim dochodzi do zasadniczych rozbieżności. Kontynuować opór (komuniści) czy kapitulować.

Rząd Negrina wystosowuje pod adresem faszystów trzynastopunktowe memorandum. Jego przyjęcie przez Franco mogło zakończyć wojnę domową w Hiszpanii. Ale „13 punktów Negrina” nie położyło kresu walkom. We wrześniu 1938 roku dochodzi do tragicznego Układu Monachijskiego. Siły faszystów wzmacniają się w całej Europie. Republikańska Hiszpania jest coraz bardziej samotna.

Komunikaty wojenne donoszą o krwawych bitwach. Jarama i Guadalajara. Brunete, Quinto, Belchite, Teruel, Aragon, Levante, El Ebro, Cataluna i Extremadura. Nadzy tragiczne i piękne. Nieba nad Madrytem bronią przed hitlerowskimi bombowcami lotnicy radziecy. Krwawe straty ponoszą brygady międzynarodowe. Przewaga militarna wojsk Franco staje się coraz wyraźniejsza. Nieleżała sytuacja gospodarcza kraju powoduje załamanie się patriotycznej postawy części społeczeństwa. Faszystzi zajmują Katalonię. Maszerują w kierunku stolicy.

W Madrycie powstaje w tym czasie Junta Obrony Narodowej. Upada republikański rząd Negrina. 28 marca 1939 kapitulacja poddaje stolicę wojskom Franco. W pięć miesięcy później Hitler rozpoczyna II wojnę.

STEFAN ORYCKI

Nie samym węglem...

Gosławice, Kilkanaście nowoczesnych bloków mieszkalnych. To tak zwane osiedle awaryjne, mieszka tu ludźmi każdej chwili gotowi na wezwanie. Teraz nikt ich nie niepokoi, że zmiany wracają spokojnie do domów. Ot, zwyczajny dzień górnika, pracownika elektrowni... Rozchodzą się wśród bloków, wchodzą do sklepów. Samotni pewnie chcą coś przegryźć, inni coś przynieść do domu. Chleb, nabiał, wedliny może wołowię w konserwie? Proszę bardzo — wszystko jest na miejscu. Nie brak i ciepłej bielejny w przyległym sklepie przemysłowym — jednym z trzech w całym pawilonie.

Godzina szesnasta, nowe osiedle górnicze. Mięśny sklep wypełniony jest zaafordowaną gromadką kobiet. Od godziny bezskutecznie wyczekują na codzienną dostawę mięsa, wypełniając czas ploteczkami. Kierownik sklepu jest przyzwyczajony do tego widoku:

Plany obrotów wykonuje, a nawet przekracza. Ale przydziały są niewystarczające a co ważniejsze — nieregularne. Jakoś nie bierze się pod uwagę faktu, że tutaj na osiedlu, prawie co tydzień oddaje się do użytku nowy blok mieszkaniowy; szybko przybywa ludzi, a rozdzielni rewiduje się znacznie wolniej.

Niedostatek mięsa na rynku — ze znanych obiektywnych przyczyn i z wiadomą szansą na poprawę — w Koninie przybiera wyraźniejszą objaw. Zobrazował to kierownik Wydziału Handlu Prezydium PRN, przytaczając statystyczne porównania, zrobione na własny rachunek. Jeśli w 1963 r. średnie roczne spożycie mięsa na 1 mieszkańca w kraju wynosiło 45,5 kg, to dla mieszkańców Konina przypadało ponad 21 kg; podobnie ze smalcem — średnia krajowa — 6,6 kg, konińska — 1,6 kg. Co mówią te rozdzielni? Mówią o rolniczym Koninie któremu powinien wystarczyć skromniejsze przydziały. Zapominają natomiast o tym drugim, górniczym, który nie chowa świń, nie sieje zboża i musi we wszystko zaopatrywać się w miejskich sklepach.

Chociaż gospodynie, oczekujące w sklepie mięsny nie wychodzą stąd z pustym koszykiem, bo w tym roku zaopatrzenie się nieco poprawiło, górnicy nadal mają uzasadnione pretensje do dystrybucji.

Trudno przewidzieć co mieli na myśli organizatorzy warszawo-owocowego sklepu MHD nr 60, żeniąc go z branżą spożywczą. W rezultacie w dużym pomieszczeniu, gdzie można było przedstawić klientom bogaty w tym roku plon sadów i ogrodów, znalazło się niewiele warzyw i owoców, „wzbogaconych” makaronem, który w większym wyborze prezentowany jest zresztą w dobrze zaopatrzonym i rzeczywiście spożywczym — sklepie obok. Na tak „pomysłny” handel żal skromnej liczby pomieszczeń sklepowych, znajdujących się w prawobrzeżnym, Nowym Koninie.

Dwanaście tysięcy mieszkańców tego kompleksu osiedli obsługiwane jest przez 26 sklepów. Biorąc pod uwagę, że spożywczych jest tylko 13, na każdy taki sklep przypada więc statystycznie tysiąc mieszkańców. Nie jest to fachowy wskaźnik dla handlowca, woli on przeliczenie na po-

wierzchnię. Więc proszę bardzo: na 1000 mieszkańców Nowego Konina przypada 191 m. kw. sklepu i magazynu. gdy o paradoksie! — dla Starogo Konina wypada dwa razy więcej, gdy średnia dla województwa jest jeszcze o 36 m. kw. większa. Co to oznacza w praktyce dla klientów? Daleką drogę do sklepu i tłok w nielicznych lokalach.

Kierownik Wydziału Handlu Prezydium PRN stara się wyjaśnić przyczyny tego stanu. Kiedy rozpoczynano tu budowę nowych bloków mieszkalnych, nacelną dla wszystkich zasadą było uzyskanie dużej liczby mieszkań dla pracowników. Dewiza ta — skąd inąd słuszną — przesłoniła jednak z latami inne równie ważne potrzeby, bez których nie może się dzisiaj obejść zasiedlający górnika. Zamieszkuje przecież osiedle, które oddziela o 3 km od pozostałej części miasta. Chociaż te właśnie potrzeby podkreślała przed laty specjalna uchwała państwowa, nakazująca budowę osiedli wraz z pełnym zapleczem usługowym, przyzwyczajeni i „dobrodusznymi” inwestorzy skrzętnie omijają budowę bloków, w których te lokale usługowe „uszczipiają” im powierzchni na mieszkania. Tak się stało na III osiedlu konińskim, gdzie 3000 mieszkańców pozostawiono bez jednego sklepu. W rezultacie dopiero obecnie handel, na własny koszt, buduje tam 4 wolnostojące pawilony, a na wielkich konińskich budowach ustawiono 10 kiosków, zaopatrujących pracowników w podstawowe produkty.

Konińska gospodyni, choćby nawet mieszkała przy elektrowni i odkrywcę w Gosławicach, ze sklepów spożywczych może wyjść zadowolona: znajduje tu nawet 7 gatunków herbaty (o które trudno w Poznaniu), nabiał, konserwy rybne i nadspodziewanie duży wybór konserw mięsnych, dzemów, siodłaczy. Gorzej, gdy ta sama pani pragnie kupić np. buty na zimę. Wtedy trzeba wędrować do dawnego Konina.

W labiryncie uliczek, rozrzucone małe sklepiki żywo przypominają handel międzywojenny. Ale w starych sklepach można sprzedać po nowemu. Można stosować nowoczesne formy obsługi, specjalizować sklepy w branżach dla wzbogacenia wyboru towarów, a szczególnie dbać o zaopatrzenie sezonowe.

Nowoczesność trafiła do niektórych konińskich sklepów w formie poprawy estetyki i selekcyjnej sprzedaży, ale i na tym koniec. Sklep z obuwiem męskim reklamuje w listopadzie letnie wiatrówki w pełnym asortymencie, proponując zarazem klientom tylko dwa rodzaje ciepłego obuwia tekstylnego. Sklep elektrotechniczny sprzedaje również... artykuły sportowe. Podobnie w sklepie ze sprzętem gospodarstwa domowego. A przy tym nie brak (jak w Poznaniu...) wywieszek: remont, remanent, przyjmowanie towaru.

Codziennie potrzeby górników nie pozostały w cieniu wielkich inwestycji podczas niedawnej dyskusji na powiatowej konferencji partyjnej. W referacie określono, że „rozwoj usług jest chyba jedną z najbardziej zaniedbanych dziedzin w działalności gospodar-

czej powiatu”. Jak stwierdzono, na każde 100 zł wydatkowane przez mieszkańców, tylko 95 groszy przeznaczane jest na opłacanie usług. Wynika z tego, że przeciętna rodzina o dwutysięcznym budżecie miesięcznym z pozycji „usług” wydaje pieniądze tylko na... fryzjera!

Fryzjerów w Koninie rzeczywiście nie brak. Gorzej natomiast z usługami naszych czasów: na naprawę pralki, czy telewizora, czekają tutaj właściciele po kilka miesięcy. Duży sklep motoryzacyjny sprzedaje coraz więcej tzw. pojazdów jednośladowych, a jednocześnie...

Mówi kierownik Wydziału Handlu i Przemysłu w jednej osobie, Czesław Kotwica:

— Mieliliśmy w Koninie trzy warsztaty napraw motocykli i samochodów. Mieliliśmy, ale dwa ostatnio zakończyły działalność...

— Trzeci też się już zlikwidował, panie kierowniku — sprostował pracownik zajmujący się usługami.

W Koninie odczuwa się brak usług instalatorskich, szewskich, pralniczych, napraw sprzętu gospodarstwa domowego, telewizorów i radioodbiorników.

Na taki stan handlu i usług w Koninie złożyły się i obiektywne przyczyny, o których tak chętnie mówił nam przedstawiciel władzy terenowej. Przecież nie tłumaczą one wszystkich mankamentów socjalnego zaplecza górników.

Bo dlaczego na przykład w Koninie bywały braki pieczywa?

W dni przedświąteczne, gdy zapotrzebowanie na pieczywo zwiększa się prawie w dwójnasób — miejscowe piekarnie nie mogą temu podołać, choć pracują już na 3 zmiany. Sprowadza się więc chleb z odległego o 36 km Turka. Do stawu nie zawsze docierały w terminie. W niedalekich Gosławicach PZGS zbudował więc nowoczesną piekarnię, która mogła zlikwidować ten „import”, gdyby... Gdyby nie „trudne problemy kadrowe” PZGS: mając już nową piekarnię, nie umiał on skompletować kilkunastu załogi!

Wiele mówiono nam w Koninie o perspektywach przyszłej 5-letki w handlu, gastronomii, usługach. Ma powstać 45 nowych sklepów, 15 lokali gastronomicznych, ponad 70 punktów usługowych. Ma powstać. Uzależnione to jest od wielu czynników. Najwięcej — od przewidywanej organizacji, przebiegu i skutków kłopotami górników. I tego im życzymy na dzień Ich święta.

JERZY KNAPIK
ZBILUT SEK

MÓJ KLUB — JAK GO WIDZĘ?

O to niektóre z wypowiedzi nadesłanych na nasz konkurs: „Mój klub — jak go widzę?” Przypominamy, że termin nadsyłania upływa z dniem 15 grudnia. A więc czasu niedużo. Nagrody wartości: 1000 zł, 600 zł, 400 zł i wyróżnienia po 200 zł czekają na zwycięzców. Interesuje nas przede wszystkim działalność klubów (klubo-kawiarni), to co się w nich podoba i nie podoba, interesują nas propozycje bywalców klubów, chodzi przecież o to, aby pobyt w nich był i przyjemny i pożyteczny. Przy drukowanych wypowiedziach nie podajemy nazwisk ze względu na życzenia uczestników konkursu.

CHWAŁA I NIE-CHWAŁA

Jestem mieszkańcem Wągrowca. Jak wiadomo, jest to miasto powiatowe. Znajdują się tutaj dwa kluby, którym nadano nazwę „Klub Prasy — Ruch”. Obydwa są identyczne, dość przyjemnie urządzone. Ładne stoliki, zgrabne krzesła, w jednym fotele, ciepło jak dotychczas, kawa, sok pomidorowy itp. I nie poza tym. Jeśli się ma ciekawych przyjaciół i jeśli się spotyka przypadkowo albo też się umówili w jednym z klubów, mogą spędzić wieczór na przyjacielskich pogawędkach lub też poważniejszych rozmowach. Można też przyjść z „sympatią” i wtedy wieczór staje się pasjonujący. Ale jak długo, ile takich wieczorów będzie, czy po 20 wieczorach przykładowo, jeszcze będą się toczyć żarliwe dyskusje z przyjaciółmi?

Może ktoś postawić zarzut — jak to, a nie widzicie, że w naszym klubie jest radio, jest prasa? Tak, to prawda. Tylko dla kogo ta prasa? Wymienię kilka tytułów: „Gromada Rolnik Polski”, „Przełom”, „Zielony Sztandar”, „Wiadomości agrotechniczne”, „Nowa Wieś”. Proszę przyjechać, rozejrzeć się i zobaczyć, kto to w mieście czyta? Pisma te przecież przeznaczone są dla odbiorcy wiejskiego, a nie miejskiego.

A nie brak przecież w naszym kraju dobrze i doskonale redagowanych pism, że wymienię tylko: „Politykę”, „Życie literackie”, „Polskę”, „Kulturę”, „Świat”, „Widnokręgi”, a z dzienników: „Sztandar Młodych” czy też lokalny „Głos Wielkopolski”. Prótno jednak szukać w wągrowieckich klubach tych tytułów.

W skład wyposażenia klubów wchodzi radio. Przydatność jego w tego rodzaju klubach jest — moim zdaniem — dyskusyjna. Eksploatuje się je bowiem ponad dopuszczalną normę, przez wszystkie godziny, niezależnie od tego, jaki program w danej chwili jest nadawany i czy ktoś słucha czy nie. Tylko od kultury osobistej gospodarza klubu zależy, czy zagłusza on skutecznie słowa rozmawiających przy stołkach osób.

Odbiorników telewizyjnych kluby w Wągrowcu nie posiadają.

Pochwały i skargi

A plusy? Chwała tym, z których inicjatywy, zostały utworzone. Jest gdzie w wolny wieczór posiedzieć, spotkać się z przyjaciółmi. Jeszcze trzeba tylko ożywić nieco działalność, a zbliżymy się do modelu doskonałego. Wierzę, że z wypowiedzi uczestników konkursu: „Mój Klub — Jak go widzę?” zrodzi się wiele pożytecznych pomysłów, które być może zostaną urzeczywistnione.

A. W.

PRETENSJE RASZYŃSKIE

Klub „Raszyn” w Poznaniu został otwarty 11 listopada 1963 r. Placówka jest ładna, dobrze wyposażona. Młodzież mieszkająca w domach koło bloków ma wstęp tylko dwa razy w tygodniu, gdyż w pozostałe dni klub jest otwarty dla ludzi z bloków, wtenczas w nim nie ma prawie nikogo. My zaś nie mając co robić, objamy się i zddieramy buty na bruku.

A przecież chcielibyśmy założyć koło ZMS, klub sportowy. Miejscowe organizacje wcale, a to wcale klubem naszym się nie interesują. Nie ma żadnych wieczorów dyskusyjnych, artystycznych, nie ma żadnych prelekcji. Chcielibyśmy założyć jakiś zespół muzyczny.

Żeby chociaż raz na tydzień była zabawa, a tak to tylko same nudy. Prosimy „Głos Wielkopolski” żeby zainteresował się naszym klubem „Raszyn” i naszymi problemami.

List podpisało 23 młodych ludzi.

U NAS W POBIEDZISKACH

U nas w Pobiedziskach powstał pół roku temu bardzo ładnie urządzonego klubu. Podobna mi się. W klubie znajduje się telewizor, radio z płytami oraz różne gry.

Powstało tu kółko rysunkowe. Zapisali się dużo dzieci. Raz w tygodniu zbieramy się w klubie, aby przygotować się do konkursu i mile spędzić czas. Po ćwiczeniach rysunkowych bawimy się w różne gry i zabawy. W jedną niedzielę odbył się tu konkurs rysunkowy, potem pojechaliśmy na taki sam konkurs do Poznania.

Chciałabym, aby w naszym klubie powstało kółko taneczne. Bardzo lubię występować na scenie i interesuję mnie tańce. Często oglądam w telewizji różne występy taneczne i bardzo mi się podobają.

8-letnia Terenia.

TELEWIZJA

Mocny „Sfinks”

Teatr Fantastyki „Sfinks” przedstawił przed tygodniem wstrząsające w swej niesamowitej wizji widowisko Andrzeja Żypulskiego, według pomysłu Anatola Dnieprowa pl. „Równanie Maxwella”. Fantastyczno-kryminalna afera — to rzecz prawie normalna w czwartkowym teatrze. Ale autor ukazując praktyki zbrodniczych „naukowców”, którzy przy pomocy skomplikowanej aparatury tak preparują ludzki umysł, że staje się on tylko maszyną liczącą, niezdolną do żadnych innych funkcji, stworzył też makabryczną wizję tego, do czego mogłoby dojść „w imię nauki” hitlerowscy szarlatani, znani przecież doskonale ze swoich różnych praktyk, zwłaszcza obozowych. Ci, dla których — w ich doświadczeniach — człowiek znaczył mniej niż laboratoryjna mysz. Właśnie ten moralny wydzwisk odpowiedziałności hitlerowskich uczonych za praktyczne skutki ich eksperymentów i odkryć naukowych jest w „Równaniu Maxwella” bardzo mocny i jednoznaczny. Jest potępieniem przeszłości, którą zamknął rok 1945 i ostrzeżeniem pod adresem pewnych, wpływowych zresztą, kół w Niemieckiej Republice Federalnej, które nie tylko programowo zapominają tamte zbrodnie, ba — gotowe są nawet prześladować depczących wszelkie humanitarne normy ludzkiego współzycia. Reżyser (A. Konic), scenograf (J. Zygałdewicz) i aktorzy (przede wszystkim M. Kiernikówna, E. Karewicz, J. Kaliszewski i W. Pokora) stworzyli widowisko dobre, choć nie przeznaczone dla ludzi o słabych nerwach. W sumie jednak warto dłuższego omówienia.

Dobre, pogodne, w miarę ironiczne, ale pełne liryzmu powtórzone widowisko p. „Delikatność uczuć” K. I. Gałczyńskiego w reżyserii Romana Załuskiego było zarazem i rewia nazwisk estrady (Kwiałkowska, Ryłska, Dziewoński, Gliński, Żorawski i inni), i znakomita zabawa w sam raz na niedzielne popołudnie. „Człowiek z karabinem” w wykonaniu artystów Teatru Polskie-

go w Poznaniu (reżyseria Marka Okopińskiego) transmitowany z Katowic, gdzie odbywał się Festiwal Sztuk Rosyjskich i Radzieckich, niestety, dużo stracił na szklanym ekranie. Stało się tak chyba wskutek niedostosowania inscenizacji do wymogów TV i zupełnego braku ręki reżysera telewizyjnego (nie mylić z reżyserem sztuk!). Nie sposób przy okazji nie wyrazić pretensji pod adresem Telewizji za wybór transmitowanych sztuk, wśród których pominięto i współczesne, i nagrodzone klasyczne.

Bieżący tydzień jest teatralnie bardzo ubogi. Jedno tylko powtórzenie „Zrzutu” według „Barw walki” Mieczysława Moczara — to sławczo za mało. Drugi z kolei krakowski program z cyklu „Zapraszamy na wiosek wieczór” poświęcony Reginie Smendziance, wybitnej pianistce — lepszy od poprzedniego, pozwala przypuszczać, że będzie to pozycja ciesząca się powodzeniem młodzieży. Realizatorzy powinni jednak zważyć, by towarzysząca dziennikarzowi uczennica (lub uczeń) mająca niejako reprezentować młodzież, zachowywała się takownie i nie wtracała do rozmowy wówczas, kiedy to nie jest potrzebne. Nadal zresztą uważam, że ów młodociany asystent jest zupełnie zbędny.

Warto tu pochwalić dwa reportaże oświatowe: „Języki obce w laboratorium” oraz „Nauczyciel i wychowawca”. Obie te pozycje stoja niejako na dwu krańcach działalności pedagoga: pierwsza ukazywała najnowocześniejsze i dalekie jeszcze od upowszechnienia metody nauczania języków obcych, druga — działalność prof. Marii Grzegorzewskiej, założycielki Instytutu Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, wychowującej kadry dla szkół nauczających dzieci trudne: kalekie, niewidome, głuche, niedorozwinięte itp. Oba reportaże łączy wspólna idea: oddanie hołdu nauczycielom i wychowawcom. Wspomnijmy jeszcze pouczający magazyn radziecko-polski „Przyjaźń”, transmitowany z Belgradu balet „Legenda ohrdzka”, aktualny program „Proponujemy” z Katowic, gorszy niż zazwyczaj (bo mniej drażliwy) magazyn spraw społecznych „Miniatury”, kilka pozycji filmowych (znakomity film prod. CSRS „Śmierć nazywa się Engelchen”, „Przywroty”, „Pół”, „Podróż pełna wrażeń”, „Union Pacific”) oraz zauważmy, iż publicystyka nadal za bardzo mówiona a za mało pokazywana ergo — nużąca.

MARIAN FLEJSIEROWICZ



Nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego ukazały się ostatnio dalsze pozycje serii „Omega”: „Czas i jego pomiar” Fryderyka Zawieskiego, który w popularnej formie odpowiada na pytanie czemu służy dokładne mierzenie czasu i jak ono rozwijało się na przestrzeni dziejów; „Rodowód człowieka uzupełniony” Wandy Stejskiej — jest to pozycja dotycząca procesu ewolucyjnego kształtowania się gatunku ludzkiego. Cena każdego tomiku „Omegi” (w subskrypcji) 10 zł.



Studenci zaokrąglają swe budżety

Jedną z „pozaunaukowych” stron życia studenta jest uzupełnianie skromnego, miesięcznego budżetu. Problemy z tym związane istniały tak dawno, jak dawno społeczność studencka istnieje. I nawet chwalebne instytucje w rodzaju studenckich spółdzielni prasy nie były i nie są w stanie zaspokoić istniejącego w tej mierze zapotrzebowania. Bo iluż z 13 000 poznańskich studentów chciałoby znaleźć możliwość dorobienia sobie w czasie studiów?

Warunkiem zaspokojenia chociażby częściowego tych potrzeb jest zaangażowanie się w pośrednictwo pracy organizacji studenckiej i ustalenie pewnych zasad tego pośrednictwa. Rada Okręgowa Zrzeszenia Studentów Polskich w Poznaniu próbowała właśnie przeprowadzić pierwszą zorganizowaną akcję, mającą na celu stworzenie możliwości zatrudnienia studentów. Powołano Sekcję Zatrudnienia w ramach Komisji Ekonomicznej Rady Okręgowej i odpowiedzialni w każdej Radzie Uczelnianej. Sekcje te miały się zorientować w aktualnym zapotrzebowaniu. Ze swojej strony Rada Okręgowa nawiązała na początek kontakty z Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego i Zarządem Międzynarodowych Targów Poznańskich.

W wyniku zawartego porozumienia pierwszeństwo na listach wychowawców kolonijnych Wydziałów Oświaty DRN, mieli studenci skierowani z odpowiednim zgłoszeniem poświadczonym przez Sekcję Zatrudnienia RO. Kryteria wyznaczone przez Sekcję — to ukończenie II semestru studiów, przynależność do ZSP i opinia odpowiedniej Rady Uczelnianej ZSP (wszystko na jednym formularzu rozprawdzonym przez rady uczelniane). Weryfikacja zgłoszeń następowała w DRN przy współudziale przedstawicieli ZSP i następnie sporządzane były odpowiednie listy, z których według kolejności zgłoszeń kandydaci skierowywani byli na kolonie. Pierwszeństwo mieli studenci pedagogiki (i to zarówno przy wpisie, jak i w przydziale kolonii), którym, po uzgodnieniu z uczelnią, pobyt na kolonii zaliczano jako praktykę. Podczas ostatnich wakacji wyjechało na kolonie — dzięki tym zasadom — 850 poznańskich studentów.

Podobny układ zawarło Zrzeszenie z Zarządem MTP, który zobowiązał się przyjmować do pracy w czasie targów, jedynie studentów zaopatrzonych w analogiczne skierowanie Sekcji Zatrudnienia RO i — co najważniejsze — zarezerwowali dla nich szereg stanowisk pracy.

Praca na Targach jest z wielu względów bardzo atrakcyjna i formy jej są niezwykle różnorodne. Do bardziej „ekskluzywnej” wymagana jest biegła znajomość języka obcego — potwierdzona egzaminem przeprowadzanym w Zarządzie Targów (w charakterze: przewodników, tłumaczy, informatorów, pomocy stoiskowych, kierowników hal itp. — ogółem około 100 osób).

Na tych samych zasadach zatrudniano podczas Targów studentów w PUPiK „Ruch”, Orbisie, Biurze Informacji Technicznej, Poznańskim Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Państwowych i Poznańskich Zakładach Gastronomicznych. Ogółem podczas Targów w wyniku scentralizowanej i zorganizowanej polityki pośrednictwa pracy, stworzono możliwość zatrudnienia kilkuset studentów na okres od 2 tygodni do 2 miesięcy (np. kierownicy hal).

Są to, oczywiście, tylko przykłady rozwijającej się działalności Sekcji Zatrudnienia RO, która aktualnie prowadzi pośrednictwo pracy w związku z korepetycjami i nadal rozszerza swoją działalność. W ambitnych planach Sekcji przewiduje się jej zaangażowanie również w sprawy zatrudnienia absolwentów wyższych uczelni.

W każdym razie efekty działalności Sekcji z okresu wakacyjnego są imponujące, zatrudniono bowiem około 1100 studentów poznańskich, których łączny zarobek wyniósł 1 293 700 złotych, przy czym średnio na jednego studenta przypadało 1200 zł. Przyczyniło się to niewątpliwie do poprawy warunków materialnych wielu studentów.

Jednak nie ten efekt jest najważniejszy. Ważniejsze jest chyba to, że stworzono podstawy do bezpośredniego kontaktu studenta z mieszkańcami miasta na stanowisku pracy oraz do poznania przez młodzież studencką warunków pracy. Przyczyniło się to wydatnie do zbliżenia studenta i mieszkańców Poznania, stworzyło piaszczynę do swobodnej wymiany poglądów na różnorodne tematy, a w efekcie — często stał się źródłem wzajemnej sympatii.

Inicjatywa środowiska poznańskiego jest pierwszą tego rodzaju akcją w skali krajowej. Na podstawie doświadczeń i sukcesów Rady Okręgowej ZSP w Poznaniu — inne środowiska rozpoczęły dopiero w bieżącym roku akademickim podobną działalność.

MICHAŁ IWASZKIEWICZ

P. S. Sekcja Zatrudnienia RO ZSP mieści się przy ul. Żydowskiej nr 35, tel. 52-530.

Nowy sukces piosenkarzy

Jak już donosiliśmy, w niedzielę w późnych godzinach wie czornych zakończył się w Krakowie finał Ogólnopolskiego III Festiwalu Studenckich Piosenkarzy. Podobnie jak w roku ubiegłym laureatka i nagrody, została reprezentantka środowiska poznańskiego. Była nią tym razem Zdzisława Sośnicka, studentka I roku PWSM reprezentująca Studencki Zespół Estradowy przy klubie „Nurt” na Włocławku.

gradach. Specjalna nagroda Polskiego Radia otrzymał drugi finalistą z Poznania Zygfryd Klaus.

W wypełnionej po brzegi pięknej sali Filharmonii Krakowskiej, z udziałem przedstawicieli władz miejskich i wyższych uczelni zakończono finał kolejnego konkursu piosenkarzy studenckich. Impreza, która zgromadziła 23 reprezentantów wszystkich akademickich środowisk w kraju, w drodze dwudniowych eliminacji wyłoniła 10 finalistów — wśród których znalazło się dwóch przedstawicieli Poznania. Jednocześnie wyrokem jury, w którego

Stypendia fundowane obciążają swym zasięgiem większość wydziałów i uczelni. Obok pomocy materialnej zapewniają studentom właściwe zatrudnienie, a zakładom pracy planowy dopływ kwalifikowanych kadr. Praktyka wzajemnych kontaktów stypendysty z fundatorem stwarza jednak szereg kłopotów.

Na ten temat przeprowadziliśmy rozmowę z mgr. Olgierdem Biedrzyńskim, kierownikiem Wydziału Zatrudnienia Prezydium WRN w Poznaniu.

— Sprawa stypendiów fundowanych urosła niepostrzeżenie do rangi problemu. Określają one w sposób zasadniczy miejsce, charakter, warunki wykonywania zawodu i w ten sposób zmuszają absolwentów wyższej uczelni do wyboru zakładu pracy już w trakcie odbywania studiów.

— Niewątpliwie tak. Liczymy się z dużym zapotrzebowaniem zakładów pracy na fachowców z wyższym wykształceniem i koniecznością należytego rozmieszczenia kadr w regionach najbardziej tych kadr potrzebujących. Niezbyt celowe byłoby umieszczanie absolwentów, w następstwie realizacji zobowiązań stypendialnych np. w samym Poznaniu; kieruje się ich w naszym regionie do Ostrzeszowa, Konina, Trzcianki i do sąsiednich województw zachodnich. Jeśli chodzi o Wydział Zatrudnienia, faworyzujemy od dawna kierunki studiów politechnicznych, rolniczych i ekonomicznych. Ciągłe bowiem brak nam architektów, specjalistów w zakresie mechanizacji rolnictwa i ekonomistów. Pomimo tego największą pulą stypendiów fundowanych dysponuje w naszym kraju Uniwersytet oraz Akademia Medyczna. Nie bez winy są tutaj same zakłady nienależycie wykorzystujące swój wysoki często budżet stypendialny.

— Wiąże się to być może z kwestią ryzyka. Zakład pra-

Fundator z wyboru i stypendysta z przypadku

cy nie bardzo wie, kogo obowiązywać będzie zatrudnić po podpisaniu umowy stypendialnej i na odwrót — student pomimo tego, że sam dokonuje wyboru fundatora, zna zakład jedynie z mniej lub bardziej pięknej nazwy, nie jest natomiast zorientowany w jego możliwościach.

— Niestety, nie realizuje się wymogów przewidzianych Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 26. I. 1964 r. Jednostki fundujące stypendia obowiązane są przecież do podpisywania umów ze studentami na terenie zakładów pracy, po uprzedniej konsultacji z podopiecznymi. Co więcej. Obowiązane są do utrzymywania stałego kontaktu ze stypendystą, tak przez praktyki wakacyjne — jak i przez zapraszanie studentów do udziału w ważniejszych zebraniach, konferencjach samorządu robotniczego, naradach wytwórczych, ponosząc przy tym koszty przejazdu i utrzymania swych przyszłych pracowników.

— Jak jest właściwie z obowiązkami fundatora zapewnić stypendystę mieszkanie po skończeniu studiów. Gwarantuje to wyprowadzenie umowy stypendialnej, ale z reguły nie zastrzega charakteru pomieszczenia. A zatem: mieszkanie oddzielne, pokój, czy łóżko w wieloosobowym hotelu pracowniczym?

— Po skończeniu studiów, fundator obowiązany jest zapewnić pracownikowi mieszkanie w pierwszej kolejności. Natomiast do czasu przydziału mieszkania stałego — zakład płaci czynsz (w wysokości nie

przekraczającej 300 zł) za wynajęty lokal zastępczy. W wyjątkowych przypadkach okres wynajmu przekraczać może 6 miesięcy.

— Zamiana i refundacja stypendium. Zagadnienia podobne. Jakże są możliwości wymiany stypendystów w drodze porozumienia między zakładami, zakładami a zainteresowanymi instytucjami, względnie — w imię wygody między samymi studentami?

— Refundacja polega właściwie na spłacie stypendium fundatorowi przez zainteresowaną osobą absolwenta zakład. Zdarza się stosunkowo często, że nowo powstające przedsiębiorstwa, odczuwając poważny brak personelu, decydują się przejąć zobowiązania pieniężne absolwenta w zamian za podjęcie pracy na ich terenie. Oczywiście z reguły oferują lepsze warunki materialne!

— Czy to jest — Pańskim zdaniem — właściwe?

— To jest, niestety, bodźcem dla studentów o ubieganie się w ogóle o refundację. Najwyższy chyba czas, by ukazało się rozporządzenie Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac regulujące zagadnienie zamiany stypendiów. Dotychczas załatwia się takie sprawy przy obustronnie dobrej woli zakładów fundujących. Zgodnie z zapotrzebowaniem rozmieszcza nie fachowców, uregulowanie niektórych spraw rodzinnych i małżeńskich jest możliwe właśnie dzięki zamianie. A oto przykład: lekarz L. K. pobierający stypendium z Wydziału Zdrowia w Wągrowcu dzięki zrozumieniu ze strony funda-

torów zamieniwszy stypendium z kolegą ze Śląska pracuje teraz w swym rodzinnym mieście! Zresztą przykłady można by mnożyć.

— Pozostaje jeszcze możliwość spłaty stypendium przez stypendystę?

— Tak to jest ostateczny środek...

— „niemniej niechętnie aprobowany przez fundatora. Żąda się najczęściej spłat jednorazowych, lub w miesięcznych ratach, których wysokość przekracza możliwości studenta. Dla przykładu. Absolwentka z Wydziału Stomatologii AM w Poznaniu pobierająca stypendium fundowane z Wydziału Zdrowia WRN w Zielonej Górze, mając zamiar pracować w województwie poznańskim wystąpiła o spłatę stypendi (n. W przychodni powiatowej za robki jej nie przekroczył 1350,— zł. Wyrażono zgodę, lecz zażądano spłat w wysokości czterokrotnej sumy ugośnienia).

— Reguluje to Zarządzenie Ministra Finansów z 5. 3. 1964 r. Fundator określa czas i termin spłaty. Stypendysta podaje miejsce zamieszkania i pisemne zobowiązanie zwrotu. Pięć lat jest tutaj górną granicą. Szczegółowe rozporządzenie Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac nie ukazało się dotychczas, a zatem generalną normą odnośnie wysokości spłat, są przepisy egzekucyjne K.P.C.

Rozmawiał:

JERZY WALASEK

akademickie dyskusje

Prelegent był ożywiony. Nieznaczne drganie lewej powieki zdradzało zdenerwowanie. Świstek papieru umieszczony na zielonawym blacie stolika zapewniał się powoli pytaniami padającymi z sali. W przyćmionych światłach klubu nie dostrzegaliśmy swych rozmówców, mogli jedynie słyszeć ich głosy. Wy czuwał atmosferę pełną napięcia i niepewności.

„A jakie jest Wasze stanowisko, towarzyszu w sprawie...?” zapytał ktoś, umyślnie akcentując każdą zgłoszkę. Prelegent odpowiedział mądrym, wesołym, szczerym dowcipem. Widownia wybuchnęła śmiechem. Jak pod dotknięciem czarodziejskiej różdżki, rozwiązały się języki niepewnym, zamknęły malkontentom.

Kiedy o północy dyskusja przewalila się nad głowami zebranych i ucihła w kuluarach, nikt nie sadził, że zrobiło się aż tak późno. Na ścianach wrocławskiego ratusza zegar dawno już wydzwaniał poranne godziny, gdy gasty światła w ostatnich pokojach domów studenckich.

Jak po deszczu wyrosły studenckie kluby myśli politycznej, ciekawe w swych założeniach i ucihła, już przed kilkunastu laty popularne w kołach młodej inteligencji warszawskiej. Ich działalność programowa opiera się przede wszystkim na właściwej interpretacji (nazwijmy to autentycznej) zjawisk i wydarzeń politycznych — przy czynnym współudziale kome-

tatorów prasy, radia — literatów i publicystów. I tu mała dygresja językowa. Nie bardzo wiem czy słusznie uitało się sztafpowe powiedzenie, określające pewien typ polemiki mianem „dyskusji akademickich”. Do tej kategorii zaliczało się zwykle rozmowy nie tyle aproduktowe co bezprzedmiotowe, bez większego społecznego sensu. Z czasem powiedzenie przyjęło charakter generalny i objęło swym zasięgiem całość problemów rozważanych w środowisku studenckim, ba urosło nawet do rangi przysłowia. Dlaczego o tym wszystkim? Otóż to! Wydaje mi się, że czas najwyższy określić właściwy rozmiar tego powiedzenia, by piętno fałszywie pojętego dekadentyzmu przez stało cięższe na dysputach słownych najrozmaitszej natury jakich przecie nie brak wśród młodych. Sam nie podejmuję się tak trudnego zadania — natomiast ze swej strony spieszę zapewnić, że to co robi się w klubach wrocławskich żywo zaprzecza wywołom niektórych kaznodziejów „dretwej mowy”. Czas zatem na podobną instytucję w Poznaniu.

Od kultury do polityki droga niedaleka.

Piosenkarze nasi (nie tylko laureaci) występują w klubach studenckich; tam z zapalem pracują także studenci-amatorzy tekstów i kompozytorzy piosenkarze, tworząc różne zespoły artystyczne.

A propos zespołu — czas najwyższy zmienić tasienco-

wą nazwę Zespołu Estradowego przy Klubie „Nurt” i ukazać jego prawdziwe kabaretowe oblicze. Tę samą uwagę skierować trzeba zresztą do drugiego zespołu poznańskich studentów „Ramzesika” — założonego przed laty przez rozmiłowanych w faraonach — historyków. Trudno przecie pod bądź co bądź wiekowym szyldem — wystawiać awangardową sztukę Vercorsa „Zwierzęta nie zwierzęta”, a to przewidują plany repertuarowe zespołu w nadchodzącym sezonie. Sztuka, której premiera cieszyła się niebawem powołaniem w przeszłej paryskiej jesieni teatralnej, jest adaptacją powieści pod tym samym tytułem — swoistą historią filozoficznej definicji człowieka. Bohater zabija własnego potomka zrodzonego z małpy, dziwnego stwora żyjącego na pograniczu istot rozumnych i zwierząt. Zabójstwo czy eksperyment — a zatem uniemożliwić czy skazać? Zespół od dawna prowadzący ciekawą działalność pod artystycznym kierownictwem Piotra Królikowskiego — pokaże jeszcze poemat Błoka „Dwunastu” — świetnie uzupełnienie pełno teatralnego spektaklu „Człowieka z karabinem” Pogodina.

Moje uwagi zakończyć chciałbym nieco pesymistycznym apelem pod adresem P. T.: instytucji, zakładów względnie spółdzielni. Warto by może nawiązać kontakt z sympatycznym zespołem studenckim — inaugurując wreszcie anty-chafturową produkcję. k. o. (wal)

czacy Rady Narodowej m. Krakowa — zakończono tradycyjnie w studenckim inter-clubie „Pod Jaszczurami”. Finałem jej było rozdanie nagród, w tym nagrody pieniężnej wraz z wyjazdem na Festiwal do Lyonu dla laureatki konkursu Zdzisławy Sośnickiej. Mimo sprawności organizacyjnej i niezłego poziomu wykonawstwa, dużo do życzenia pozostawiają teksty festiwalowych piosenek. Poczynając zatem od przyszłego roku, specjalna komisja ustali kryteria i warunki, jakim winny odpowiadać przyzwołowane na konkurs utwory. (wal)

Zjazd absolwentów

Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne wspólnie z Radą Okręgową Zrzeszenia Studentów Polskich w Poznaniu organizuje w dniach 28—29 listopada br. sesję naukową poświęconą problemom najmłodszych absolwentów poznańskich uczelni. Zadaniem sesji będzie dokładna analiza sytuacji życiowej i zawodowej absolwentów — w miejscu ich pierwszej pracy. Ankieta — poprzedzająca zjazd, da wyraz subiektywnym opiniom i przekonaniom w tym zakresie, określi stopień zaangażowania społecznego studentów po opuszczeniu przez nich wyższej uczelni. (jw)

Radio-ankieta

Rozgłośnia poznańska PR przy współpracy RO ZSP przeprowadziła wśród studentów pierwszego roku WSE i Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza ankietę socjologiczną, której uczestnicy odpowiedzieć mieli na pytania: co zdecydowało o wyborze kierunku twoich studiów, oraz miasta, w którym masz zamiar studiować?

Spśród 300 osób biorących udział w ankiecie, 62 proc. wskazało wyboru ze względu na zainteresowania problemami gospodarczo-społecznymi i kierunkiem studiów. Ponadto 14 proc. studentów ekonomii liczyło się z gwarancją otrzymania popłatnej pracy. Dużą rolę odgrywały tradycje rodzinne, a w indywidualnych przypadkach nawet konfrontacje z psychologiem. Jeżeli chodzi o drugą część pytania, mimo pozorów niekonsekwencji sformułowania — gdyż wiadomo, że w mieście, w którym znajduje się wyższa uczelnia, studiować będą przede wszystkim stali mieszkańcy miasta i regionu — otrzymano ciekawe i zgoła nieoczekiwane rezultaty. Decyduje bowiem w tym przypadku — wysoki poziom uczelni i tradycje rodzinne (35 proc.) — sympatie do miasta, brak określonego wydziału na innych uczelniach, a nawet chęć otrzymania pracy na ziemiach zachodnich (1,6 proc.). (j. wal.)

Pracownicy poszukiwani

WOJEW. PRZEDSIĘBIORSTWO „ARGED”
W POZNANIU, ulica 27 Grudnia 6 zatrudni zaraz:

ST. REWIDENTA z wykształceniem wyższym lub średnim zawodowym i praktyką w handlu oraz do nowo organizowanego Przedsiębiorstwa Techniczno-Handlowego „Eldom” w Poznaniu.

GL. KSIĘGOWEGO z wykształceniem wyższym i praktyką.

Warunki do omówienia na miejscu. K7652

TECHNIKA SAMOCHODOWEGO — może być na wstępnym stażu pracy, zatrudni natychmiast **WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ, ODDZIAŁ REMONTOWY W POZNANIU**, ulica Magazynowa 7.

Warunki do omówienia na miejscu.

Osoby zainteresowane zgłaszają się osobiście w Kadrach. K7640

MODEL ŻEŃSKI potrzebny. Zgłoszenia i informacje: **PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA SZTUK PLASTYCZNYCH, POZNAN, Al. Marcinkowskiego 29, pokój 212.** K7703

WOJEWÓDZKA PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA W POZNANIU, ulica Słowackiego nr 8/10, zatrudni natychmiast:

LABORANTÓW MEDYCZNYCH ANALITYCZNYCH (techników analitycznych po szkole medycznej).

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr. K7724

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE z siedzibą w Poznaniu zatrudni zaraz:

ZASTĘPCĘ DYREKTORA do spraw technicznych z wykształceniem wyższym technicznym i stażem pracy.

Zgłoszenia: Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych w Poznaniu, ul. Lampego 7. K7738

DZIELNICOWY ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH, POZNAN - STARE MIASTO, ul. Rybaki 18a, przyjmie do pracy zaraz:

1. starszego inspektora technicznego c. o. i wodno-kan. do Zakładu Ciepłego;

2. inspektora kontroli technicznej do ADM;

3. inspektora eksploatacji do Zakł. Ciepłego.

Warunki pracy i pracy do omówienia w Sekcji Kadr — ul. Rybaki 18a, pokój 16. K7755

Praca

Stolarz - polernik potrzebny zaraz. Praca stała. Wojciechowska, Ratajczaka 26 m. 86. 37742g

Przyjmie starszą panią najchętniej rencistkę do opieki nad 6-miesięcznym dzieckiem. Przybyszewskiego 66 m. 4, wejście z ul. Marceleskiej. Informacje: godz. 16-19. 36430g

Uczniaw gospodzie zatrudni natychmiast rodzinę dwuosobową. Horodyska, Namysłowa, Reymonta 9, woj. opolskie. 21384p

Opiekunki uczniwej dla chorej poszukuje. Jawornik, Engla 18 m. 6. 37926g

Przyjmie ucznia w zawodzie ślusarsko-tokarskim. Józef Hytry, Dąbrowskiego 88. 37533g

Uczennicę krawiecką przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, dla 37538g

Tokarz - ślusarz przyjmie pracę po godzinach pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 37587g

Dnia 23 listopada 1964 r. o godzinie 4 zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy, najtroskliwszy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, przeżywszy lat 60, sp.

Józef Kałużyński

MISTA STOLARSKI

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w czwartek, 26 bm., o godz. 6.30 w kościele parafialnym w Szamotułach.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godzinie 14.15 w Szamotułach z domu żałoby.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Szamotyły, Aleje 1 Maja 17. 37905g

Dnia 23 listopada 1964 r. zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa i najlepsza mamusia, ukochana babunia, siostra, szwagierka, bratowa i szwagierka, sp.

Lidia Brząkowska

z domu RADTKE

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 26 bm., o godzinie 12.45 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ I RODZINA

37914g

W dniu 24 listopada 1964 r. zmarła po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i najlepsza mamusia, ukochana babunia, siostra, szwagierka, bratowa i szwagierka, sp.

Stanisława Klimkiewiczowa

z domu WEDZIOCH

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 27 bm., o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 28 bm., o godzinie 8 w kościele parafialnym św. Jana na Komandorii.

W nieutulonym smutku pogrążeni

CÓRKI, ZIEĆIOWIE I WNUKI

Poznań, Grabów n. Prosną, Warszawa, Paryż. K7708

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 łączą wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30-17.30; redaktor naczelny 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. O-4

WIEKOPOLSKI
POZNAN
Grunwaldzka 19

W. Z. S. P. SPOŁDZ. PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU W POZNANIU

ZAWIADAMIA, ŻE

w dniach od 30. XI. do 5. XII. 1964 r.

MAGAZYNY

obuwia, maszyn i surowców z importu w Poznaniu, ulica Kolejowa 19/21 oraz podhurtowni w Kaliszu, Fabryczna 14/16

BĘDA ZAMKNIĘTE

z powodu rocznej inwentaryzacji. K762

POZNAŃSKIE ZAKŁADY GASTRONOMICZNE „RESTAURACJE”
POZNAN, ulica Kramarska nr 1

ZAKUPIA

PIEKARSKĄ PRASĘ

dzielnice ręczną do dzielenia ciasta, najchętniej talerzową.

W powyższej sprawie prosimy dzwonić pod nr telefonu 536-75. K7734

Tańców szybko ucze. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 37616g

Maszynopisanie ucze (korepetycje). Aleje Marcinkowskiego 26 m. 26, II podwórko, I piętro. 37581g

Kupno

Karter do DKW 700 kupię. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 21378p.

Fortepian „Steinway” kupię. Oferty z podaniem numeru instrumentu, ceną, kierować do Biura Ogłoszeń, Łódź, Piotrkowska 98, pod 18137.

Biurko, szafę biurową, wagę 150 kg — kupię. Telefon 716-76. 37602g

Wirówkę do mleka, kuchenne węglowo-gazową, radio używane, siatkę parkanową kupię. Dąbki, Poznań 29, Piątkowo 7. 37603g

Sprzedaj

Garaż przenośny na trzy motocykle sprzedam. Litewska 6, tel. 464-04. 37733g

Sypialnię jesion oliwny, nowoczesną, sprzedam. Wysoka 12 m. 18, od godziny 19. 37341g

Sprzedam 20 m³ tarcicy sosnowej różnej grubości. Władysław Romanowski, Piła, Świerczewskiego 21 m. 17, telefon 22-90. 21374p

Futro z czarnych łapek karakulowych sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 37325g.

Dziwigary 18, długość 5 m, 4 szt. sprzedam. Kniewskiego 20 m. 14. 37507g

Sprzedam piec piekarski rurkowy 16 blachowy i prasę talerzową. Poznań, Główna 64 m. 1. 37510g

Piec kuchenny emalowany, na węgiel, sprzedam. Poznań, Pamiątkowa 13 m. 1. 37513g

Sprzedam nowoczesny wózek spacerowy w bardzo dobrym stanie. Ul. Dzierżyńskiego 8 m. 5. 37609g

Sprzedam pianino „Blüher” czarne, małe, płyta metalowa, klawisze kość słoniowa, stan idealny, cena 20.000 zł. Poznań, Engla 36 m. 4. 37583g

Sprzedam samochód „Fiat” 1300 fabrycznie nowy sprzedam. Wiadomość: Częstochowa, telefon 29-16 lub 25-69, wieczorem. K7745

Sprzedam samochód „Oktavia” rok produkcji 1962. Wiśniewski, Piła, Bieruta 51. 21375p

Sprzedam „Warszawę” względnie zamienie na nową „Syrenę”. Rogoźno Wlkp., Nowa 8. 21377p

Kupię „Warszawę” może nie być na chodzie. Oferty z podaniem ceny, Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 37548g

„Syrenę 103” sprzedam. Rychlewski, Swarzędz, Bocna 2, koło nowej szkoły. 37549g

Sprzedam samochód „Sko da - Octavia”. Poznań, Osiedle Pilewska, ul. Las-kowa 20. 37606g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci, sp.

inż. Wiesława Tomczaka

odprawiona zostanie msza św. w kościele St. Kostki na Winiarach, w niedzielę, dnia 29 bm., o godzinie 19.

o czym zawiadamiają

RODZICE I SIOSTRA

37871g

W dniu 24 listopada 1964 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, brat, szwagier i wujek, sp.

Seweryn Wujec

MISTRZ RZEŹNICKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 27 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarza na Jarocinie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Jarocin, Poznań, Strzelce Kraj., Frankfurt n/M. 37928g

W dniu 25 listopada 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, kochany wujek i szwagier, przeżywszy lat 73, sp.

Stanisław Wagner

MISTRZ RZEŹNICKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm., o godzinie 11.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Szanieckiej 9, m. 4.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. K7789

Wszystkim Krewnym, Znajomym, Przyjacio-łom, Lokatorom, Delegacji Hotelu „Bazar”, Delegacji Hotelu „Merkury”, Uczniom ZSZ przy Zakładach Metalurgicznych „Pomet” oraz Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie oraz za złożone i przesłane wyrazy współczucia, za złożone wieniec i kwiaty na grobie naszego ojca, sp.

Łózeła Czarnolewskiego

GMINNA SPOŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W NOWYM TOMYŚLU

ZAKUPI NATYCHMIAST

POMPE GŁĘBINOWA

o następujących parametrach: Pompe typ G-80 III A o wydajności min. = 333 — 666 ltr/min., wysokość pompowania H m = 54 — 52 m s. w., mocy N = 15,00 KM i obrotach = 2850 obr./min.

Oferty z podaniem ceny należy kierować pod adresem Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” — Nowy Tomyśl, ulica Wojska Polskiego nr 11. K7679

ZAKŁAD EKSPORTOWO - IMPORTOWY ODDZIAŁ SZCZECIN
Placówka Terenowa Poznań, ul. Głogowska 14

SPRZEDA

przez Rady Zakładowe

CEBULĘ z odsortu

dla pracowników w cenie 2,— zł za 1 kg. K7730

„Skoda” 1102 sprzedam.
Poznań, Piękna 4. 37561g

Samochód ciężarowy — sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 54 m. 7. 37611g

LoKale

Mieszkanie samodzielne, dobrze utrzymane, przestronne 2-pokojowe, 1 pokój 39 m², 1 pokój 18 m², kuchnia 16 m² spiżarnia, duża piwnica, telefon, 1 piętro, front, ul. Grunwaldzka ok. Matejki ze względu na rodzinnych zamienie na 2 mieszkania oddzielne po pokoju z kuchnią, wygodami. Dzielnicą obojętną, warunki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 37166g.

Oddaję pokój 3 panienkom, względnie małżeństwu na okres 3-5 lat. Płatne z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 37566m.

Poszukuję garażu. Wiadomość: Kraszewskiego 9a m. 5. 37424m

Młode małżeństwo poszukuje pokoju na okres 2 lat lub wzmnie w dzierżawę pokój z kuchnią, periferie niewykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 37427m.

Pracująca (członek spółdzielni) szuka pokoju u-mieblowanego lub pustego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 37434m.

Spokojny kawaler, absolwent Politechniki Poznańskiej poszukuje pokoju, najchętniej w dzielnicy Jeżyce. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 37449m.

Pani pracująca wynajmie pokój. Oferty składaj w Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 37535m.

Przyjmie ucznia na pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 37528m.

Fotoreporter poszukuje wygodnego pokoju z telefonem, najchętniej w śródmieściu, minimum na rok. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 37520m.

Spokojna pracująca pani poszukuje pokoju od 15. XII. br. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 37472m.

Lokalu na zakład elektrotechniczny poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 37473m.

Inżynier poszukuje pokoju jednoosobowego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 37474m.

Wielebnemu Duchowieństwu, Dyrekcji i Pracownikom Woj. Przedsiębiorstwa Tekstylnego-Odziałowego, Lokatorom, Koleżankom, Krewnym i Znajomym za złożone wieniec, kwiaty i nadesłane wyrazy współczucia oraz serdeczny udział w pogrzebie naszej najdroższej siostry

Zofii Plewy

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składają

RODZENSTWO I RODZINA

37691g

Wszystkim Krewnym, Znajomym, Przyjacio-łom, Lokatorom, Delegacji Hotelu „Bazar”, Delegacji Hotelu „Merkury”, Uczniom ZSZ przy Zakładach Metalurgicznych „Pomet” oraz Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie oraz za złożone i przesłane wyrazy współczucia, za złożone wieniec i kwiaty na grobie naszego ojca, sp.

Łózeła Czarnolewskiego

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

RODZINA

37582g

Uwaga!

leszcze nie za późno,

ażeby wygrać jedną z 195 nagród rzeczowych, jeżeli do soboty złożysz

KUPONY „KOZIOŁKÓW”

K7769

Przetargi

WOJEWÓDZKA SPOŁDZIELNIA TRANSPORTU I USŁUG TECHNICZNYCH P. S. S. W POZNANIU, ulica Małe Garbary nr 11 — ogłasza **PRZETARG OGRANICZONY** na sprzedaż 4 PRZETARG SAMOCHODOWYCH, nr podwozia 1713 — cena wywoławcza 2.000 zł, nr podwozia 1295 — cena wywoławcza 3.000 zł, nr podwozia 32427 — cena wywoł. 3.000 zł, nr podwozia 1296 — cena wywoławcza 4.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 grudnia 1964 r., o godzinie 10 na terenie Spółdzielni. Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Spółdzielni wadium wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Przyczepy oglądać można na terenie Spółdzielni, w godz. od 8-15. K7781

Willa nowa, 1-rodzinna, trzy osobne pokoje z kuchnią, łazienką, centr. ogrzewanie, ogród zadzwoniony, 340.000 zł; dom nowy, zarys wolny, dwupokojowy, taras, 1000 m² ogród zadzwoniony, Osiedle Warszawskie, 140.000 zł; dom nowy, trzy pokoje, kuchnia, łazienka, centr. ogrzewanie, ogród, blisko Poznania, 200.000 zł; dom czteropokojowy, kuchnia, duży ogród, duża wies, przy stacji, 150.000 zł — sprzedawca: Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 37917g

Kupię domek 1-rodzinny ewentualnie w surowym stanie z ogrodem, w okolicy Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 37457g.

Wzemię w dzierżawę małe gospodarstwo. Szczegółowe oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, dla 37481g.

Działkę budowlaną 700 m² oraz 0,5 ha terenu na kolonij lub ośrodek campingowy nad morzem ko rzysztynie sprzedam. Jan-kowska, Polna 31 m. 2. 37498g

Sprzedam dom bliźniaczy, Ostrów Wlkp. przy parku. Marian Kupczy, Ostrów, Wysocka 14. 37514g

Zguby

21. XI. przed południem zgubiono zegarek radziecki „Lira” na pku ul. W. Wrzyńskiego a Polnej. Uczniwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Poznań, ul. Polna 6 m. 10. 37960g

Zgubiono portfel w Poznaniu z dowodami — prawno jazdy zawodowe na nazwisko Zygmunta Ziemia-kowskiego, Warszawa - Rembertów. Uczniwego znalazcę proszę o zwrot. Poznań, ul. Piękna 34, telefon 425-26. 37954g

Matrymonialne

Największą ilość ciekawych ofert matrymonialnych z całego kraju oferuje „SYRENKA”, Warszawa, Elektra 11. — Informacje 10 zł znaczkami. K7214

Kawaler, lat 37, rzemieślnik, wysoki bez nałogów, domator zapozna posiadając domek w gminie. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 37446g.

dzisiaj w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 7.25 Piosenka dnia; 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.05 Muzyka i aktualności; 8.30 Utwory popularne; 8.50 Pogadanka filozoficzna; 9 Dla klas: III i IV, pt.: „Jak został napisany pierwszy list”; 9.20 Muzyka; 9.55 Transmisja pierwszego dnia obrad Kongresu ZSL; 12.15 Rolniczy kwadrans; 12.45 Na swojską nutę; 13 Dla klas: V, VI i VII, pt.: „Podróż bez biletu”; 13.25 Koncert popołudniowy; 14 „Proszę mówić — słuchamy”; 14.20 Melodie rozrywkowe; 14.30 „Co się wam w tej audycji najbardziej podoba”; 15.10 Sonaty fortepianowe w wyk. Zb. Sliwińskiego; 15.30 Z życia ZSRR; 16.15 Sanocki autobus; 16.35 „Gdzieś w gromadzie”; 17.05 „W kraju”; 17.25 „Szczęście rodzinne” odc. 9, II tomu pow. F. Wigdorowej; 17.45 Antena wy-nalazców; 18 Koncert dnia; 19 Język angielski; 19.15 Ze wsi i o wsi; 19.40 Muzyka rozrywkowa; 20.26 Sport; 20.35 Giacomo Puccini: Dwie części tryptyku operowego „Piaszcz”, „Siostra Angelica” i „Gianni Schicchi”; 22.30 Melodie rozrywkowe.

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

PROGRAM II: 7.50 Piosenka dnia; 8.15 Język francuski; 8.35 Świat z zwierciadła nauki; 8.45 Przerwa w pracy radiostacji; 13 Pieśni M. Karłowicza; 16.10 Program dnia; 16.15 TV Kurs rolniczy; 17 Wiadomości; 17.05 Film serijny dla dzieci „Poly”; 17.20 „Kamienie mówią po polsku”; 17.50 „Co warto zobaczyć”; 18 „Spotkania z przyrodą”; 18.30 TV Magazyn wojskowy; 19 Polska Kronika Filmowa; 19.10 Młodzieżowy Klub TV „Proton”; 19.50 Dobranoc i dzień dobry; 20.20 Sprawozdanie filmowe z Kongresu ZSL; 20.45 Film serijny „Bonanza”; 21.40 Przegląd muzyczny; 22.15 Wiadomości + Wieczorny relaks.

WIADOMOSCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA: 10.55 Język polski (kl.: V, VI); 11.25 Przerwa; 11.55 Historia dla kl. V; 12.25 Przerwa; 16.10 Program dnia; 16.15 TV Kurs rolniczy; 17 Wiadomości; 17.05 Film serijny dla dzieci „Poly”; 17.20 „Kamienie mówią po polsku”; 17.50 „Co warto zobaczyć”; 18 „Spotkania z przyrodą”; 18.30 TV Magazyn wojskowy; 19 Polska Kronika Filmowa; 19.10 Młodzieżowy Klub TV „Proton”; 19.50 Dobranoc i dzień dobry; 20.20 Sprawozdanie filmowe z Kongresu ZSL; 20.45 Film serijny „Bonanza”; 21.40 Przegląd muzyczny; 22.15 Wiadomości + Wieczorny relaks.

Telewizja zastrzega sobie prawo zmian.

We Wrocławiu: Zgłoszenie do lekarza — telefonicznie

W niektórych warszawskich i wrocławskich przychodniach lekarskich wprowadzono nowy system przyjmowania pacjentów. Każdy zgłaszający się do przychodni, osobiście bądź telefonicznie otrzymuje kolejny numer i przewidywany czas przyjęcia w przybliżeniu do 15 minut. Nie trzeba chyba dodawać, że jakim zadowoleniem przyjęli pacjenci to uroszczenie. Zwiększa możliwość zajęcia sobie kolejki przez telefon przypadają wszyscy bardzo do gustu.

W ramach prowadzonej przez naszą redakcję akcji „Uwaga Pacjent” (jesień 1963 roku) sugerowaliśmy Wydziałowi Zdrowia Prezydium RN Poznania wprowadzenie podobnego systemu przyjmowania pacjentów. Takie życzenia wypowiadali Czytelnicy w listach skierowanych do nas. Niestety, jak na razie, po znańska służba zdrowia broni się przed tego rodzaju systemem i w dalszym ciągu trzeba zapisywać się osobiście i czekać u lekarza czasem po kilka godzin na przyjęcie.

Przykład warszawskich i wrocławskich przychodni wskazuje na to, że istnieje dużo możliwości ułatwienia pacjentom życia a personelowi przychodni — pracy. Może w Poznaniu dążyć się chociaż w kilku periferiach przychodniach wprowadzić na początek wyżej opisany system przyjmowania pacjentów. Czekamy! (s)

Imre Ungar na koncercie symfonicznym

W piątek 27 bm. o godz. 19.30 i w niedzielę, 29 bm., o godz. 11 w auli UAM odbędzie się koncert symfoniczny. Orkiestrą symfoniczną P. F. dyrygować będzie Zdzisław Szostak. Jako solista wystąpi Imre Ungar (Węgry), laureat II Nagrody II Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie.

Prelekcję na poranku wygłosi mgr Aleksandra Szulcówna. (na)

Nowa „przychodnia” dla samochodów

W ciągu tego roku wyrosły przy skrzyżowaniu ulic Dąbrowskiego i Lutyckiej budynki nowej stacji obsługi samochodów „TOS”. Już w niedługim czasie (o ile utrzymamy będzie harmonogram robót), przyjmować ona będzie samochody osobowe „cierpiące” na różnego rodzaju dolegliwości.

Tego rodzaju inwestycja była Poznaniowi bardzo potrzebna. Z każdym rokiem wzrasta przecież liczba samochodów, jeżdżących ulicami miasta. Nic więc dziwnego, że dwie stacje TOS-u — przy ul. Albańskiej i Topolowej — zapchane były licznymi samochodami osobowymi, ciężarówkami i motocyklami. Na na-

prawy i przeglądy gwarancyjne, bo takie przede wszystkim były wykonywane w tych stacjach, czekało się po kilka tygodni.

Stacja obsługi przy ul. Dąbrowskiego przeznaczona jest wyłącznie dla samochodów osobowych i pochodnych (np. „Pik-up — Warszawa”). Podzielona jest ona na dwie części. W pierwszej, przeznaczonej na konserwację i do-razną obsługę, znajdują się dwie równoległe linie wyposażone w podnośniki, stanowiska odmrężania, mycia i olejowania. W tym ostatnim znajdują się już zamontowane pompy do smarowania wozów pod ciśnieniem i ta część jest w zasadzie na ukończeniu. Brak jeszcze posadzki oraz odcinków instalacji elektrycznej.

Wjazd na stację znajduje się będzie od strony ul. Ta-trzańskiej.

W budynku biurowym zlokalizowano poczekalnię oraz małą kawiarenkę, gdzie kierowcy będą mogli w odpowiednich warunkach czekać na naprawę samochodu. Dział na-praw obsługiwać ma 16 ludzi na dwie zmiany.

Główna hala stacji przeznaczo-na jest na remonty i grun-towne przeglądy samochodów. Znajduje się tam 21 stanowisk roboczych, dla 100 pracowników. 10 stanowisk kanałowych skonstruowano w ten sposób, że można będzie regulować ich szerokość w zależności od rozstawu osi przeglądanych pojazdów. Poszczególne brygady wyspecjalizują się w określonych markach wozów, przez co zwiększy się szybkość na-prawy i przelotowość stacji. W zasadzie zamontowano wszystkie urządzenia krajowej produk-cji. Jedynie do stanowiska diagnostycznego sprawozdanych zostanie kilka maszyn z CSRS.

Hala remontowa wyposażo-na zostanie ponadto w różne

urządzenia ułatwiające pracę, jak np. myjnię — do czyszczenia na gorąco części zamien-nych, kuźnię przeznaczoną do regeneracji resorów oraz specjalny warsztat elektryczny z urządzeniami do podładowania akumulatorów.

Budowa nowej stacji ma być zakończona w pierwszych dniach 1965 roku. Wykonaw-cami robót są: Przedsiębior-stwo Robót Kolejowych nr 10, Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych i „Elektromon-taż”. Termin 1 stycznia może być utrzymany tylko pod wa-runkiem zwiększenia obecne-go tempa robót. Największym mankamentem budowy nowej stacji jest to, że nie posiada ona głównego wykonawcy. Wpływa to ujemnie na koordy-nację robót i przysparza wiele kłopotów inwestorowi — Za-rządowi Okręgowemu TOS-u.

Koszt budowy wyraża się sumą 16 mln. zł przyznana z budżetu centralnego. Obecnie w kraju buduje się pięć tego rodzaju obiektów. Dzięki pew-nym modyfikacjom i zmianom wprowadzonym przez bezpo-sredniego inwestora stacja po-znańska będzie najtańszą. (st)

Odpowiadamy

Kazimierz W. ul. Umińskiego. — Uwagi Pana przekazaliśmy do DOKP. Dziękujemy. (2326)

Chmielewski, Poznań. — Przy-znajemy Panu rację. W sprawie tej pisaliśmy już kilkakrotnie. Za sygnali dziękujemy. (2382)

Leon K., Ostrów. — Podajemy adres: Woj. Związek Spół-dzielni Pracy Poznań, ul. Fie-dry 1. (2373)

Medale dla wieloletnich małżeństw

W siedzibie Prezydium DRN Nowe Miasto odbyła się w miniony wtorek miła uroczy-sność nadania medali za dłu-goletnie pożyte w małżeń-stwie, przyznanych przez Ra-dę Państwa. Medale otrzyma-ły z rąk przewodniczącego Prezydium, Sz. Kosmatki, pa-ry małżeńskie: Katarzyna i Stanisław Rybarczykowie, Ka-tarzyna i Stanisław Przybyło-wo, Stanisława i Jan Siecz-kowie, Zofia i Józef Małecy oraz Franciszka i Jan Kaptur-sey. Wszyscy oni obchodzili złote gody małżeńskie.

Jubilatom wręczono także wiązanki kwiatów, a nastę-pnie podejmowano ich trady-cyjną lampką wina. (c)

INFORMUJEMY

„Kryteria oceny działalności handlu” to tytuł prelekcji doc. dr. Z. Kossuta dzisiaj, o godz. 18 na zebraniu Sekcji Ogólnoeconomi-cznej PTE w sali WSE, ul. Mar-chlewskiego 146/150.

Sesję naukową poświęconą za-gadnieniom higieny i żywienia dzieci oraz rent starczych urzęda dzisiaj, o godz. 10 Zarząd Woje-wódzki Ligi Kobiet w sali Klu-bu TPPR, ul. Ratajczaka 37, w programie 3 referaty.

Plenarne zebranie Oddziału Zwią-zku Inwalidów Wojennych PRL odbędzie się dzisiaj, o godz. 18 w sali Klubu Oficerskiego, ul. Nie-złomnych 1.

Otwarte zebranie Oddziału Pol-skiego Towarzystwa Socjologicz-nego odbędzie się dzisiaj, o godz. 19 przy ul. Matejki 48/49. W pro-gramie referat mgr. B. Jaluwiec-kiego pt. „Problem alienacji wła-dzy lokalnej w obliczu przemys-łowienia na Dolnym Śląsku”.

Redaktor „Polityki” — H. Zda-nowicz wygłosi prelekcję pt. „Stany Zjednoczone na tle wy-borów”, dzisiaj o godz. 17 w sali przy pl. Kolegiackim 17. Organi-zatorem odczytu jest Poznański Komitet Frontu Jedności Narodu.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Na turystycznych szlakach 7 milionów osób

Z roku na rok rosną zastępy turystów w Polsce. W cią-gu 1964 roku pod opieką Polskiego Towarzystwa Tu-rystyki Krajoznawczej znalazło się około 7 milionów osób, którzy uczestniczyli w wycieczkach, rajdach, wczasach i zła-zach.

PTTK zainicjował swoją pracę zaraz po wojnie w 1945 roku. W wyniku działań wojennych z oko-ło 200 obiektów, którymi dyspo-nowało Polskie Towarzystwo Ta-trzańskie, pozostała zaledwie po-łowa. Wzmógł się ruch turystycz-ny przyniósł w ciągu dwudziestu lat bardzo piękne wyniki, jakkol-wiek jeszcze daleko by obyło się bez narzekania.

PTTK ma obecnie pod swą opie-ką około 450 obiektów, w tym prawie 100 domów wycieczko-wych, 50 stanic wodnych i 190 tu-rystycznych. Wybudowano wiele domów turystycznych i schronisk przede wszystkim w rejonach górskich, gdzie znajduje się 115

obiektów. Stale wzrasta liczba stanic wodnych, szczególnie w województwach białostockim i ol-sztynskim.

W kraju mamy 163 wypożyczalnie sprzętu sportowego i ponad 250 poradni krajoznawczo-turystycz-nych. Koła PTTK w całym kraju zrzeszają bez mała ćwierć miliona członków. Co roku ożywia się ruch turystyczny zagraniczny. W tym roku w wycieczkach uczest-niczycyło przeszło 13 000 osób.

W ostatnich latach znacznie wzrósł ruch turystyczny w Wiel-kopolsee. Okazuje się, że w na-szym województwie posiadamy bardzo atrakcyjne tereny. Dość, że wymienimy powiaty: między-chodzki, wolsztyński, czarnkows-ki i chodzieski, cieszące się spe-cjalnym zainteresowaniem tury-stów spoza Wielkopolski, a także z zagranicy.

Wszystko wskazuje na to, że w najbliższych latach Ziemia Poz-nańska zyska sobie jeszcze więk-sze zainteresowanie miłośników turystyki nie tylko pieszej, lecz także rowerowej, motorowej i wo-dnej. (p)

Sukces naszych szachistów

W Tel Avivie rozegrano ostat-nią, 13 rundę XVI Olimpiady Szachowej. Niezwykle zaciete walki na finiszu rozgrywek w grupie „A” — w której drużyny walczyły o miejsca od 1-14 — sprawiły, że znany jest tylko zes-pół mistrza Olimpiady. Została nim drużyna Związku Radzieckie-go, która zdobyła 36,5 punkta.

Polska drużyna szachowa od-niosła największy z powojennych sukcesów. W ścisłym finale wy-walczyła miejsce w pierwszej dekadzie światowych potęg szachowych.

W ostatniej rundzie Polska spot-kała się z Rumunią przegrywając 1,5:2,5. A oto pozostałe wyniki trzynastej rundy w grupie „A”: Jugosławia — Kanada 3:1; NRF — Węgry 1,5:1,5 (3); Argentyna — USA 0,5:2,5 (1); ZSRR — Czecho-słowacja 2,5:1,5; Hiszpania — Izrael 0,5:2,5 (1); Bułgaria — Ho-landia 1:2 (1).

Tabela grupy „A” po 13 run-dzie przedstawia się następująco: 1. Związek Radziecki — 36,5, 2. Jugosławia — 32, 3. NRF — 29,5, 4. Czechosłowacja — 28,5, 5. Węgry — 28 (3), 6. USA — 27,5 (1), 7. Ru-munia — 27, 8. Bułgaria — 26,5 (1), 9. Argentyna — 25 (1), 10. Polska — 24, 11. Holandia — 20,5 (1), 12. Kanada — 19, 13. Hiszpania — 17,5 (1), 14. Izrael — 16,5 (1).

Dokończono odłożone partie o-statniej rundy XVI Olimpiady Sza-chowej. W najciekawszym spotka-niu, które decydowało o tytule wicemistrza, Węgry pokonały NRF 2,5:1,5 pkt. W tej sytuacji srebrny medal zdobyli szachiści Jugosławii, uzyskując łącznie 32 pkt., a brązowy — NRF — 30,5 pkt. Węgry zajęli ostatecznie czwarte miejsce — 30 pkt. przed Czechosłowacją — 28,5 pkt. oraz Stanami Zjednoczonymi — 27,5 pkt. Odłożona partia meczu USA — Argentyna zakończyła się zwy-ciestwem Argentyny. Tak więc ostateczny wynik tego spotkania 2,5:1,5 pkt. dla USA.

Komunikaty

Sekcja Turystyczno-Sportowa Pałacu Kultury w Poznaniu or-ganizuje turniej drużynowy te-nisa stołowego dla drużyn nie-zrzeszonych. Udział może wziąć młodzież do rocznika 1947 włą-cznie. Zgłoszenia należy składać do 5 grudnia br. w godz. od 8 do 20 w Pałacu Kultury, pokoje 51. Odprowadza kapitanów drużyn odbędzie się 7 bm. o godz. 17 w Sali Kominkowej Pałacu.

R. Skupina „Studia krajoznawcze” — g. 10-18.

PLASTYKA Przechadzka po galeriach

W ostatnich dniach życie plastyczne naszego mia-sta zafatniło znowu żywym rytmem. W salach „Arsenału” gościimy interesującą wystawę plastyki wrocławskiej — jedną z najciekawszych wystaw zbioro-wych spośród wszystkich tego-rocznych w Poznaniu. W Klubie



Na wystawie Z. Salaty.
Fot. — K. Przychodźki

Prasy mamy dzisiaj jubileuszową wystawę prac graficznych i rysunkowych Zygmunta Salaty; w Pałacu Kultury pokaz najnowszych studiów krajoznawczych Ryszarda Skupina; w Galerii „Od nowa” stała ekspozycja malar-sza Janusza Bersza i Jana Ber-dyszaka, w salach BWA prace Marii Chudoba-Wisniewskiej. O dwóch ostatnich wystawach już pisaliśmy, ale sam fakt równo-czesnej ekspozycji tak wielu po-kazów plastycznych godny jest przecież jeszcze raz podkreśle-nia. Sezon w pełni.

Plastycy wrocławscy, bo od nich to wypada zacząć, pokazali spory zestaw prac wyraźnie samookreślonych artystycznie i składających się na całość o pewnym własnym już profilu pla-stycznym. Dla wielu członków grupy „Szkoły wrocławskiej” wspólna jest chęć ucieczki od kanonów pejzażu post-impresjo-nistycznego w kierunku malar-swa figuratywnego adoptujące-

go sobie pozytywne doświad-czenia najnowszej abstrakcji. W pamięci recenzenta najżywiej pozostały obrazy: Mariana Poź-niaka — z ich niespokojną ma-larską fakturą i płóciennymi, da-lej wyrażanymi kompozycją „W” Jana Chwalczyka, mocny i zwarty plastycznie obraz Feliksa Podsiadły zatytułowany „Robak”, czy też efektowna, scenograficz-na w swym wyrazie stylizacja starobizantyjskich ikon Kazimie-rza Głaza. Interesujące są też proste, szczerze i bardzo dekora-cyjne płótna Małgorzaty Gra-bowskiej i stylizowane w duchu Cezanne’a obrazy — cyfaly Eu-geniusza Gepperta — będące wy-rażonymi płótnami holdem jego pamięci. Rzeźba i grafika jest tu znacznie mniej ciekawa. Z prac rzeźbiarskich największą uwagę zwraca metalowa kompozycja Mariana Kowalskiego zatytuło-wana „Ptaki” oraz groteskowa, architektoniczno-scenograficzna figura „Królowej” Leona Pod-siadły.

W MKPiK wystawa prac Zyg-munta Salaty — jednego z naj-pracowitszych i przez to, naj-bardziej znanych grafików po-znańskich. Tutaj mamy już pla-stykę bardzo komunikatywną, masową, łatwą w odbiorze, czy-wicie nie w złym znaczeniu. Grafika Zygmunta Salaty wy-raża z tematów i realiów starej holenderskiej plastyki mieszczą-

skiej. Na tej podstawie buduje jednak Salata własną metodę ar-tystyczną, polegającą z grubsza mówiąc na maksymalnym za-cieszczeniu opisu, na wyeks-po-nowaniu szczegółów i wydobyciu przez nie nastroju obrazu, osadzonego w realiach codzien-ności.

Ryszard Skupin pokazał w Salonie Wystawowym Pałacu Kultury swoje najnowsze studia pejzażowe; przeważnie tempery, kwasy i rysunki. O twórczości tego plastyka pisa-limy niedawno z okazji więk-szej wystawy jego prac w „Ar-senale”. Ta skromniejsza i bar-dziej popularna wystawa, nie pre-zentuje w pełni możliwości ar-tystycznych jej autora, którego temperamentowi najbardziej od-powiadają wielkie kompozycje o dużym ładunku treściowym: spo-łecznym i intelektualnym. Z prac obecnie ekspozowanych, najcie-kawsze są rysunki, niewątpliwie bardzo sprawnie i ze smakiem zrobione. W kwazach i tempe-rach żywioł malarzski bywa nie-kiedy u Skupina bardzo stono-wany, chłodny, a niekiedy i w-floczony — w ramy samego ry-sunku. Największym boqactwem i malarzskością wyróżniają się tu barwne szkice z podróży po Francji, w której bawił artysta niedawno jako stypendysta Mi-nisterstwa Kultury i Sztuki.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

LISTOPAD 26 czwartek	Sylwestra, Konrada Śnieżka: 7.32—15.47
--	--

TEATRY
POLSKI — g. 19 „Antoniusz i Kleopatra”; NOWY — g. 19 „Lio-la”; OPERA — g. 19 „Aida”; O-PERETTA — g. 19 „My fair la-dy”; MARCINEK — g. 11 „To jest Polska”.

KINA
APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Złoty Rzymu” (włosko-francuski, 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 „Siedem na-rezanych dla siedmiu braci” — (USA, 12 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Trzy-

dzieści lat śmiechu” (USA, 12 l.); GONG — g. 10, 12 i 16 „Zabawa na sto dwa” (ang., 12 l.); 18 i 20 — „Wszystko dla psów” (ang., 16 l.); GRUNWALD — g. 17 „Prawo i pięść” (pol., 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30 i 13 „Tajemnicze złotego runa” (franc., 9 l.); g. 15.30, 18 i 20.15 „Et cetera pana pułkowni-ka” (włoski, 18 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Grzeszny Anioł” (radz. 16 l.); KOSMOS — g. 17 i 19.30 — „Nadzy wśród wilków” (NRD, 16 l.); MALTA — g. 16, 18 i 20 „Pe-chowiec na preri” (USA, 12 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Kapitan Fracasse” (franc., 16 l.); OSIEDLE — g. 15.45 „Straż-nica w Górach” (radz., 12 l.); g. 18 i 20 „Opowieści z pociągu” (weg., 16 l.); PALACOWE — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „W czepek urodzeni” (NRD, 16 l.); PRZYJAZN — nie-

czynne; RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 „Kuba w ogniu” (ku-bański, 16 l.); RUSALKI (Swa-rzędz) — g. 17 i 19.30 „Wojna trwa” (włoski, 16 l.); SCALA — g. 16 i 19 „Krzyżacy” (pol., 12 l.); TĘCZA — nieczynne; WARTA — g. 10-13.30 non stop „Chwila wspomnień rok 1954/55” (pol., 7 l.); g. 15, 17.30 i 20 „Nagie ostrze” — (ang., 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Billy kłamca” (ang., 16 l.); WRZOS (Lubon) — g. 17 i 19.15 „Herbaciarnia pod księżycem” (USA, 16 l.); WRZOS (Mo-sina) — g. 17 i 19.15 „Wojna tro-jańska” (włoski, 12 l.); FOTOPLA-STIKON — g. 12-21 „Góra i Kambodża”.

MUZEJA
ARCHEOLOGICZNE — g. 9-15;

BRONI — g. 10-15; HISTORII m. POZNANIA — g. 9-15; INSTRU-MENTÓW MUZYCZNYCH — g. 9-15; NARODOWE — g. 9-15.

WYSTAWY

BWA — (Stary Rynek) — „Moja twórczość i Szczawnica”. Rzeźba — Malarstwo — Rysunek Marii Chudoba-Wisniewskiej — g. 10-18.

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — X indywidualna wystawa grafiki Zygmunta Salaty — g. 10-20, (po-łączona ze sprzedażą).

ZPAP — Arsenau — Wystawa Szkoły Wrocławskiej — Malarstwo — Grafika — Rzeźba — g. 10-18.
SALON WYSTAWOWY PAŁA-CU KULTURY — wystawa prac R. Skupina „Studia krajoznawcze” — g. 10-18.

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI IM. STRU-SIA — chirurgia, interna, okuli-styka (ul. Walki Młodych 7, telef. 511-11).

STACJA POGOTOWIA RATUN-KOWEGO M. POZNANIA, (ul. Chelmońskiego 20) telef. 544-44.

POWIATOWA STACJA PR, (ul. Kościuszki 103), telef. 586-86.

APTEKI: 23 Lutego 18, Mickie-wicza 22, Dzierżyńskiego 138/140, Głogowska 72, Garbary 52, Ma-tejki 1. TYLKO DYŻUR NOCNY: Rynek Śródecki 1, Główna 53, Staroleśka 79.